Wydanie A. | piątek — 23, sobota — 24, niedziela — 25 października 1981 roku | Rok XXXVII nr 208 (9959) | Cena 3 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Spotkanie W. Jaruzelskiego z prezesem PAN

22 bm. I sekretarz KC PZPR, premier gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z prezesem Polskiej Akademii Nauk, prof. Aleksandrem Gieysztorem. Rozmowa dotyczyła problemów charakteryzujących obecną, niezwykle trudną sytuację. Podkreślono, iż w przezwyciężaniu kryzysu szczególnego znaczenia nabiera tworzenie szerokiej płaszczyzny porozumienia narodowego, odpowiadającego duchowi odnowy na gruncie zasad ustrojowych PRL.

Dyskutowano również o roli, jaką może i powinna spełniać w tym porozumieniu polska inteligencja, a w szczególności środowiska naukowe kraju.

(PAP)

Dwudniowe obrady KK NSZZ „Solidarność"

22 bm. w Gdańsku rozpoczęły się z udziałem Lecha Wałęsy drugie plenarne obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". Porządek dwudniowych obrad przewiduje omówienie spraw nazwanych bezpieczeństwem związku w świetle ostatnich wydarzeń w kraju, ocenę przebiegu negocjacji z rządem dotyczących sytuacji żywnościowej, relacje z rozmów w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz ocenę realizacji uchwały programowej zjazdu „Solidarności". Ponadto przewiduje się ostateczne ukonstytuowanie Prezydium Komisji Krajowej i złożenie sprawozdania z pobytu delegacji „Solidarności" we Francji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Plenarne obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". N/z: obrady prowadzi sekretarz KK — Antoni Tokarczyk. Obok Lech Wałęsa.
CAF — S. Kraszewski — telefoto

10 mln ton radzieckich surowców i towarów

W największym w kraju porcie lądowym Żurawica-Medyka-Werchrata wyekspediowano 22 bm. pociąg, który zawierał 10-milionową w br. tonę surowców i towarów, jakie otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Za pośrednictwem „suchego portu" nadeszło między innymi blisko 6,7 mln ton rudy żelaza, ponad 1 mln ton surówki martenowskiej i 510 tys. ton produktów naftowych, głównie benzyny. Ponadto radzieckie przesyłki zawierały maszyny i urządzenia rolnicze oraz części zamienne.

(PAP)

Nadal trwają strajki i akcje protestacyjne

Napięcia społeczne nieustannie się nasilają. Kontynuowane są rozne akcje strajkowe i protestacyjne.

Nadal utrzymuje się napięta sytuacja w woj. skierniewickim. Już 10 dzień trwa strajk okupacyjny w Żyrardowskich Zakładach Produkcyjnych na znak protestu przeciwko złemu zaopatrzeniu w mięso i jego przetwory. Strajkuje także załoga Mszczonowskich Zakładów Odzieżowych „Poldres". Wszystkie próby negocjacji podejmowane przez rząd i władze administracyjne województwa zakończyły się niepowodzeniem. Obecnie — oprócz radykalnej (można postawić pytanie: w jaki sposób?) poprawy w dostawie mięsa i wędlin, sprawiedliwych — zdaniem miejscowych działaczy związku — przydziałów żywności dla wszystkich województw na ujednolconych zasadach, kontroli „Solidarności" nad dystrybucją żywności, ukarania osób odpowiedzialnych za chaos w handlu w Żyrardowie i udziału związku w podejmowaniu przez władze administracyjne ważnych decyzji — strajkujący żądają pełnej zapłaty za okres strajku. Spotkało to się z odmową ze strony rządu.

Strajkują załogi żyrardowskich fabryk produkujących towary na rynek, takie jak odzież, wyroby tkaniny lniane, rajstopy. Codzienne straty wynikające tylko ze wstrzymania produkcji szacuje się na ponad 17 mln zł.

22 bm., zgodnie z zapowiedzią grudziądzkiego MKZ NSZZ „Solidarność" zorganizowany został w tym mieście tzw. marsz głodowy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z udziałem 17 szefów państw i 5 ministrów spraw zagranicznych

„Dialog Północ-Południe" na wyspie Cancun

Wraz z przybyciem 17 szefów państw i 5 ministrów spraw zagranicznych, meksykańska wyspa Cancun przeobraziła się od środy w światową stolicę rozwiniętej Północy przemysłowej i coraz bardziej odstającego Południa. Niektórzy obserwatorzy oceniają tę dwudniową konferencję, oficjalnie rozpoczynającą się w czwartek — jako nie mającą sobie równych wśród „spotkań na szczycie" od czasów zakończenia drugiej wojny światowej.

Niemniej — co wynika już z wcześniej określonych założeń — spotkanie to nie może przynieść natychmiastowego przełomu w procesach kształtowania się aktualnych stosunków międzynarodowych. Stanowiska uczestników „dialogu" są tak różne, że postanowiono nawet nie nakreślać porządku obrad, ani też nie próbować ogłoszenia wspólnego komunikatu końcowego. Sukcesem byłoby jednak, gdyby osiągnięto zgodność co do konieczności ponawiania takich nieformalnych spotkań. Mimo przestróg, że tego rodzaju konferencja musi być odizolowana od polityki, to jednak sam fakt spotkania się niemal ścisłej czołówki światowej — poza ZSRR — i waga poruszanych zagadnień powinny wpłynąć na procesy polityczne świata znajdującego się w coraz większym zagrożeniu.

Tematem dyskusji najwyższych przedstawicieli 22 państw i sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima będą cztery kluczowe dla współczesnego świata zagadnienia: wyżywienie, energia, handel i finansowanie rozwoju. W odczuciu obserwatorów dwa z tych zagadnień — wyżywienie i energia — mogą zostać określone w konkretnych projektach. Nie ma za to natomiast zbyt wielkich nadziei w kwestiach handlu i finansów. Wątpliwe jest bowiem, aby znalazły posłuch żądania wielu krajów rozwijających się zrewidowania międzynarodowego systemu gospodarczego.

W ELEKTROWNI „BEŁCHATÓW"

Zakończono „dmuchanie" kotła I bloku

Przedwczoraj wieczorem wykonano dziesiąte „dmuchnięcie", a wczoraj około godz. 8 rano — wraz z całkowitym zużyciem węgla z zasobników — zakończono ostatecznie operację tzw. dmuchania kotła I bloku elektrowni „Bełchatów" — poinformował nas dyżurny inżynier ruchu elektrowni — Zenon Kajdaniak.

Podczas prób, które stanowiły jeden z ważniejszych etapów przygotowań do uruchomienia I bloku, kocioł pracował pod obciążeniem zbliżonym do maksymalnego przy włączonych układach automatyki i zabezpieczeń. Wypróbowano wiele innych urządzeń, m. in. układu nawęglania z 4 potężnymi młynami węglowymi. Uzyskiwana w czasie sprawdzianu para pod wysokim ciśnieniem użyto do wydmuchiwania nieczystości z rurociągów kotła na zewnątrz.

Po likwidacji prowizorycznych rurociągów, zamontowanych na czas „dmuchania", odbędą się kolejne próby kotła bez puszczania pary na turbinę. Aktualnie główne prace koncentrują się na przygotowaniu pierwszego turbozespołu do synchronizacji. Synchronizacja pierwszego 360-megawatowego bloku elektrowni „Bełchatów", równoznaczna z włączeniem go do sieci krajowej, nastąpić ma mniej więcej w połowie grudnia br.

(JM)

Powołano Radę Naukową przy Ministrze Finansów

Jak informuje resort finansów 22 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowo powołanej Rady Naukowej przy Ministrze Finansów. Idea powołania rady jest pomoc w rozwiązywaniu aktualnych problemów finansowych gospodarki oraz w określaniu strategii polityki finansowej państwa. W skład rady weszli profesorowie, wybitni specjaliści z zakresu szeroko pojętej tematyki finansów i ekonomii oraz praktycy gospodarczy. Do udziału w pracach rady zaproszeni zostali byli ministrowie finansów.

Na pierwszym posiedzeniu omawiane były założenia do projektu ustawy prawo budżetowe oraz projekt ustawy o zasadach opodatkowania przedsiębiorstw.

(PAP)

Antypaństwowe incydenty w Kościanie

W Kościanie, woj. leszczyńskie, w nocy z dnia 20 na 21 bm., nieznani sprawcy wymalowali na gmachu urzędu miejskiego antypaństwowe i antypartyjne hasła. Dokonano też profanacji flagi o robotniczych barwach, którą zerwano z budynku Komitetu Miejskiego PZPR.

Sprawca tego ostatniego czynu został ujęty przez funkcjonariuszy MO. Okazał się nim mieszkaniec Piły — Kazimierz N., zatrudniony sezonowo w miejscowej cukrowni. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że dopuszczając się przestępczego czynu był pod wpływem alkoholu. Wszczęto przeciwko niemu postępowanie przygotowawcze.

Życzenia dla papieża od E. Honeckera

Jak podaje ADN przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Erich Honecker, przesłał na ręce papieża, Jana Pawła II, depeszę z gratulacjami z okazji trzeciej rocznicy pontyfikatu.

Czekamy jeszcze na 3 województwa

Zapowiedź współpracy Łódzkiego i Skierniewickiego

Niebywała przygoda, jaka przytrafiła się grupie pracowników z łódzkiego „Stomilu", którzy niedawno wybrali się na grzyby, aż nadto wyraziście ilustruje relacje rynkowa na linii miasto — wieś. Niespodziewanym obiektem natarczywego zainteresowania przypadkowo napotkanych wieśniaków stało się... obuwie gumowe, które łodzianie mieli na nogach. Wieśniacy gotowi byli od ręki płacić jajkami i żywym drobiem. Do transakcji nie doszło tylko dlatego, że wycieczkowicze musieliby wracać do domu w skarpetkach.

To anegdotyczne wydarzenie stało się już na tyle głośne, że w łódzkim „Stomilu" poważnie rozważa się takie zmiany w profilu produkcji, aby maksymalnie zwiększyć wyrób prostych, ale ogromnie potrzebnych na wsi, gumiaków, w zamian za zwiększone dostawy żywności. Pracownicy „Stomilu", niejako na własnej skórze sprawdzili zasadność koncepcji wysuniętej przed tygodniem przez Urząd Miasta Łodzi i Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej, według której poprawa zaopatrzenia wsi w narzędzia do produkcji rolnej, materiały budowlane i niektóre wyroby

(Dalszy ciąg na str. 2)

We Wrocławiu wygasa stan napięcia

(DALEKOPISEM SPECJALNIE DLA „DŁ")

Co się stało we Wrocławiu? Na czym polegają zamieszki, o których poinformował lakonicznie środowy dziennik telewizyjny? Otóż w centrum miasta z zaparkowanego tam mikrobusu radiowego NSZZ „Solidarność" Region Dolny Śląsk kolportowano ulotki skierowane do żołnierzy WP.

Miałem w ręku tę ulotkę wydaną poza cenzurą. Informuje ona m. in.: „Żaden podstęp i żaden rozkaz nie mogą was skierować przeciw robotnikom i chłopom, przeciwko „Solidarności". Nasz 10-milionowy związek jest waszym związkiem. Jest związkiem ludzi pracy i walki całej Polski. Mówi się, że przedłużono wam służbę dlatego, bo społeczeństwu zagraża zima. Nie mówi się, że zatrzymuje się was w wojsku dlatego, bo partyjnemu aparatowi, który doprowadził do ruiny gospodarkę, zagraża program „Solidarności". Komentarz jest krótki. Zachęca się do omijania prawa poprzez głoszenie powyższych treści.

Na konferencji w KW MO dowiedzieliśmy się, że w przeszłości zwracano uwagę, że samochód „Solidarności" ma nie zarejestrowane urządzenia nadawcze. Poprzednia obsługa tego wozu ma wytoczoną sprawę karną. Patrzono na działalność tej stacji na kołach tak długo, dopóki nie zaczęto wydawać z samochodu nielegalnych ulotek.

Mimo kilkakrotnego zwrócenia się milicjantów do obsługi wozu o zaprzestanie akcji ulotkowo-informacyjnej — nie otrzymano odpowiedzi. Około godz. 17 oddział milicyjny otoczył wóz i skierował go do komendy wojewódzkiej, gdzie zatrzymano załogę do wyjaśnienia. Tymczasem uformował

(Dalszy ciąg na str. 2)

TELEFONICZNA RELACJA

Z hiszpańskiej trasy Filharmonii

Późną nocą łączyliśmy się z Hiszpanią, gdzie od kilku dni koncertuje orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod batutą ZDZISŁAWA SZOSTAKA. Nasi symfonicy zakończyli właśnie występ w Pamplonie.

Towarzyszący zespołowi dyrektor Wydziału Kultury UMŁ — MACIEJ ŁUKOWSKI, mówił o serdecznym przyjęciu i wielkim uznaniu dla naszych artystów. Już fakt, że na koncerty przychodzą najznakomitsi w Hiszpanii krytycy muzyczni, wiele znaczy. Jeśli dodamy, że w ich opinii np. koncert w San Sebastian, który zaczynał tournee inaugurując jednocześnie sezon koncertowy w tym mieście, był najlepszym jaki słyszano tu od kilku lat, satysfakcja jest większa. Muzyka Webera, Wieniawskiego, V Symfonia Szostakowicza w łódzkim wykaniu — podobały się. Duże brawa zebrał solista, skrzypek KRZYSZTOF JAKOWICZ (były bisy!) Bisowała także orkiestra, a łódzcy melomani wiedzą najlepiej jak zespół gra mazury z „Halki" i „Strasznego dworu".

Wspaniałe przyjęcie zgotowała orkiestrze także publiczność w Barcelonie. Przekazując relację z 11 tys. km trasy, trzeba dodać, że wszyscy są zdrowi, choć zmęczenie zaczyna dawać się już we znaki. Bywa bowiem, że po 8—10-godzinnej jeździe autobusem, zaraz zaczyna się koncert. Atmosfera sal koncertowych pomaga jednak artystom zapomnieć o trudach podróży. Pozdrowienia dla łódzkich melomanów.

RENATA SAS

Arabski szczyt bez Egiptu

Egipt nie zostanie zaproszony do udziału w kolejnym „szczycie arabskim", który ma odbyć się pod koniec listopada br. w marokańskim mieście Fez — oświadczył podczas konferencji prasowej — minister spraw zagranicznych Maroka Moham med Burcetta. Powiedział on również, że sprawa powrotu Egiptu do Ligi Arabskiej jeszcze „nie dojrzała". Będzie to jeden z tematów podczas szczytu.

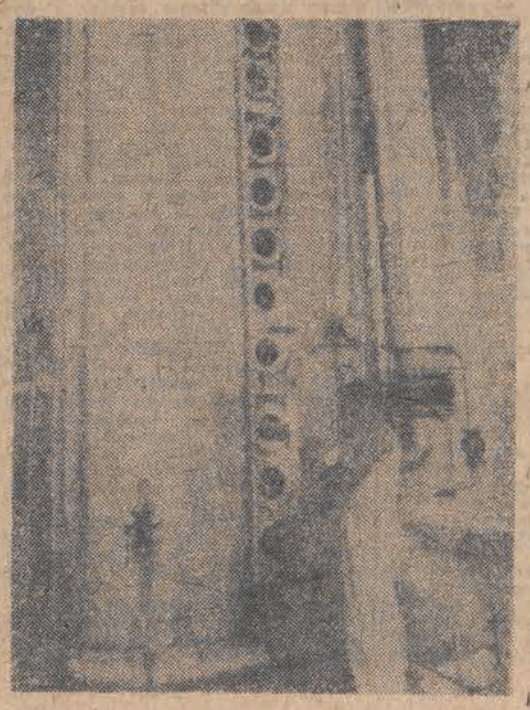

Cukrownia w Kętrzynie pracuje pełną parą. Wydajność jest wysoka — 44 ton cukru dziennie. N/z.: przy jednym z warników.

CAF — Moroz — telefoto

CO DZIEŃ NIESIE

W 296 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.14, zajdzie zaś o godz. 16.25.

Imieniny obchodzą:

DZIŚ: Marlena, Seweryn
JUTRO: Marcin, Rafał
POJUTRZE: Daria, Kryspin, Sambor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże. Okresami opady deszczu. Temp. min. 6, maks. 9 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zachodnie i północne.

Ciśnienie o godz 19 wynosiło 983,7 hPa (737,8 mm).

Ważniejsze rocznice

1911 — Zm. S. Stojałowski ksiądz, inicjator ruchu ludowego w Galicji.
1906 — Zm. P. Cezanne, malarz francuski.
1966 — Zm. F. Jóźwiak (ps. Witold), działacz ruchu robotniczego, szef Sztabu Głównego GL i AL.
1917 — Otwarcie Instytutu Głuchoniemych w Warszawie
1936 — Utworzenie w Hiszpanii polskiego batalionu im. J. Dąbrowskiego.
1944 — Wyzwolenie Suwałk.

Taka sobie myśl:

Sumienie i tchórzostwo to jedno i to samo. Sumienie to nazwa, pod jaką prowadzi się firmę.

Uśmiechnij się

Uzgodnienie stanowisk w Sieradzu

Rzecznik prasowy wojewody sieradzkiego przekazał nam informację następującej treści: „W dniu 21 października 1981 roku w Urzędzie Wojewódzkim w Sieradzu prowadzone były w 3 grupach tematycznych negocjacje między przedstawicielami ministerstw: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska (Tadeusz Kulikowski — dyrektor departamentu), handlu wewnętrznego i usług (Jerzy Przybyszewski — naczelnik wydziału), Centrali Przemysłu Mięsnego (Witolda Pereta — dyrektor) oraz Zjednoczenia PKS (Wawrzyniec Topolski — zastępca dyrektora), a licznymi przedstawicielami NSZZ „Solidarność" z terenu woj. sieradzkiego przy współudziale wojewody sieradzkiego i przedstawicieli wojewódzkich jednostek gospodarczych i handlowych. W pracach wszystkich zespołów uczestniczyło łącznie ponad 60 przedstawicieli władz regionalnych i zakładowych „Solidarności". Efektem negocjacji jest przyjęcie ustaleń, zmierzających do poprawy w następujących zagadnieniach:

— zaopatrzenie ludności w gaz bezprzewodowy
— funkcjonowanie autobusowej komunikacji miejskiej i poza miejskiej,
— zaopatrzenie w samochodowe części zamienne, ogumienie i akumulatory głównie do autobusów,
— zaopatrzenie w mięso i jego przetwory.

Przyjęte ustalenia zapewniają realizację postulatów załóg pracowniczych, a jednocześnie świadczą o zrozumieniu trudności naszej gospodarki. W najważniejszym temacie tj. zaopatrzenia w mięso i jego przetwory przyjęto wspólne rozwiązania na miarę istniejących możliwości.

Obrady zakończone zostały pełnym uzgodnieniem stanowisk czemu dano wyraz w podpisanych wspólnie protokołach ustaleń". Wa MICHALAK

Rozmowy J. Wiejacza w Waszyngtonie

21 bm. w Waszyngtonie przebywał wiceminister spraw zagranicznych Józef Wiejacz. Złożył on wizytę w Departamencie Stanu, gdzie przeprowadził rozmowy z podsekretarzami stanu Allanem Holmesem i Johnem Scanlanem. Tematem rozmów były stosunki polsko-amerykańskie oraz szereg problemów międzynarodowych interesujących obie strony, w tym sprawa konferencji madryckiej.

J. Wiejacz złożył również wizytę w Kongresie Stanów Zjednoczonych, gdzie odbył rozmowę z przewodniczącym Komitetu Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów, C. Zabłockim.

SPOTKANIE AKTYWU POLITYCZNO-GOSPODARCZEGO Z J. GŁÓWCZYKIEM

Ceny, rekompensaty, handel zagraniczny

Wczoraj z inicjatywy KD PZPR — Śródmieście odbyło się spotkanie aktywu polityczno-gospodarczego nie tylko dzielnicy śródmiejskiej z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, naczelnym redaktorem „Życia Gospodarczego" — JANEM GŁÓWCZYKIEM. Spotkanie, prowadzone przez I sekretarza KD — K. STRYJSKIEGO przebiegało na zasadzie — pytanie — odpowiedź. Tematem były oczywiście sprawy gospodarcze.

Wątpliwości zebranych dotyczyły prawie każdej dziedziny naszego życia gospodarczego, a w szczególności oczekiwanej w najbliższym czasie zmiany cen zaopatrzeniowych, detalicznych, rekompensat itp.

J. Główczyk zapoznał zebranych z rozciąganym w czasie, niemniej istniejącym, harmonogramem zmian cen zaopatrzeniowych. Zmiana cen zaopatrzeniowych bez uregulowania cen detalicznych komplikuje, zdaniem mówcy, wprowadzanie reformy, ale jej nie uniemożliwia. Do końca roku mają być uzgodnione ceny kooperacyjne, do końca kwietnia ceny szczegółowe, które od 1 czerwca wejdą w życie. Wadą jest fakt, że przedsiębiorstwa nie mogą, nie dysponując cenami szczegółowymi przymierzać się jeszcze do ewentualnych kosztów.

Ceny zaopatrzeniowe nie będą niezmienne, trzeba będzie je regulować, korygować w zależności od potrzeb.

Na pytania kiedy wreszcie przedsiębiorstwa dysponować będą licznymi potrzebnymi ustawami (np. o samofinansowaniu się przedsiębiorstw, o opodatkowaniu itp.), red. J. Główczyk przypomniał o tym, że wprowadzenie reformy w ciągu roku jest historią karkołomną, ale mimo wszystko, trzeba z nią wchodzić. Nie należy się dziwić występującym tu i ówdzie opóźnieniom.

Na pytanie jaki będzie miało wpływ na poziom życia ludności w najbliższym czasie przestawianie się naszej gospodarki padła odpowiedź o trzech możliwych wariantach: — pesymistycznym, jeśli dochód narodowy będzie w dalszym ciągu spadał, w miarę realistycznym, jeśli dochód narodowy utrzyma się na poziomie tegorocznego i optymistycznym zakładającym wzrost dochodu narodowego w 1982 r. o 5—6 proc. — Szczęściem będzie — stwierdził mówca — utrzymanie w 1982 roku poziomu tegorocznego. Zasadniczą sprawą będzie przyhamowanie spadku dochodu. Tu nastąpiły znane nam argumenty dotyczące konieczności wzrostu wydobycia węgla. Reforma na obecnym etapie zależy więc do węgla.

Mówiąc o rekompensatach, J. Główczyk podkreślił, że wzrost rekompensat to wzrost nie pokrytego pieniądza na rynku w wysokości od 500 do 700 miliardów. Jeden z projektów przewiduje niezrekompensowanie ok. 20—30 mld Dotyczy to grup najwyżej zarabiających.

Sporo czasu wczoraj poświęcono handlowi zagranicznemu, naszym obrotom z krajami kapitalistycznymi i socjalistycznymi a szczególnie z ZSRR. Padł wniosek o uzyskanie autorytatywnej publicznej odpowiedzi na znany list tow. Rajskiego na konferencji PZPR w Gdyni. Żądają tego członkowie partii pragnący w dyskusjach dysponować solidnymi argumentami. AP

W Moskwie zakończył obrady kongres MOD

W czwartek w Moskwie zakończył obrady IX Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Jego uczestnicy przyjęli końcowy dokument oceniający działalność MOD w okresie między VIII i IX Kongresem tej organizacji oraz wytyczyli jej zadania na najbliższy okres. Zwrócili się także z apelem do wszystkich postępowych sił na świecie o dołożenie wszelkich wysiłków w celu utrzymania pokoju i niedopuszczenia do wybuchu wojny atomowej.

W obradach IX Kongresu MOD uczestniczyło około 400 delegatów i obserwatorów ze 110 krajów.

ZAPOWIEDŹ WSPÓŁPRACY

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłowe, może zaowocować, i to stosunkowo szybko, zwiększonymi dostawami do punktów skupu trzody chlewnej, a więc poprawą zaopatrzenia Łodzi i innych miast w mięso, przynajmniej w ilościach określanych kartkową reglamentacją.

Jak już informowaliśmy, taka koncepcja została przedstawiona w ubiegłą sobtę w czasie spotkania w Urzędzie Miasta Łodzi z udziałem prezydenta Józefa Niewiadomskiego, przewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej, Andrzeja Słowika i przedstawicieli władz czterech ościennych województw. Łódzka inicjatywa wyprzedziła zamierzenia rządu, o których doniosła czwartkowa prasa, w relacjach z konferencji w Urzędzie Rady Ministrów. Są podstawy do stwierdzenia, że w pewnym stopniu nawet dała asumpt do analogicznego wystąpienia rządu, właśnie w oparciu o doświadczenia w łódzkim makroregionie obejmującym tereny dawnego województwa łódzkiego.

Wczoraj w Urzędzie Miasta odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli zainteresowanych województw z udziałem delegacji ZR NSZZ „Solidarność" Ziemi Łódzkiej. Na spotkanie to przybyli doskonale przygotowani przedstawiciele województwa skierniewickiego, dysponujący nie tylko pełnym rozeznaniem własnych możliwości poprawy dostaw mięsa i potrzeb rolników swego terenu, ale również upoważnieni do podejmowania wszelkich decyzji, aby wspólnie wypracowywana koncepcja była jak najszybciej realizowana. Oczywiście, nie oznacza to, że skierniewiczanie dostrzegają same blaski omawianej sprawy. W tak trudnej i skomplikowanej sytuacji, społeczno-gospodarczej, jaką przeżywamy, chyba nie ma i nie może być dróg wyjścia z kryzysu które wszystkich by zadowalały, nie pociągając za sobą objawów niekorzystnych. Skierniewiczanie udokumentowali jednak, że krytyczny stosunek do sprawy wcale nie musi przeszkadzać w realizowaniu przedsięwzięcia podyktowanego żywotnym interesem społecznym, nie tylko jednej wsi, gminy czy województwa. Dzięki takiej postawie od razu przystąpiono do praktycznego realizowania współpracy Łodzi z woj. skierniewickim, zmierzającej do poprawy zaopatrzenia rynku żywnościowego poprzez zwiększone dostawy materiałów potrzebnych rolnikom.

Niestety, nie da się tego samego powiedzieć o województwach sieradzkim i piotrkowskim, a już na pewno płockim, które zdaje się całkiem lekceważyć łódzką inicjatywę nie przysyłając na spotkania swoich przedstawicieli. Odnosi się wrażenie, że w Sieradzkiem i Piotrkowskiem przed władzami piętrzą się same trudności uniemożliwiające wręcz rzetelne rozpatrzenie łódzkiej oferty. A może po prostu odpowiedzialni urzędnicy wykonują tam pracę myślową trochę nie w tę stronę, a mianowicie — miast myśleć w jaki sposób sprawę załatwić ku pożytkowi wszystkich zainteresowanych, koncentrują się na wynajdywaniu coraz to nowych trudności i przeszkód odwlekających rozwiązanie przynajmniej doraźnie, tak palącego problemu, jak poprawa zaopatrzenia w żywność nie tylko Łodzi, ale również innych miast naszego makroregionu.

Podstawy do optymizmu daje jednak decyzja o kontynuowaniu rozmów. Następne spotkanie z udziałem przedstawicieli województw piotrkowskiego i sieradzkiego ustalono na najbliższy poniedziałek. Miejmy nadzieję, że tym razem może również zjawią się przedstawiciele województwa płockiego, oby tylko należycie przygotowani do tematu i jego realizacji, nie czekając na dyrektywy odgórne. (K. T.)

Obrady „Solidarności"

(Dokończenie ze str. 1)

Przed przystąpieniem do pierwszego punktu programu — zapoznano członków KK z nasilającymi się — jak to stwierdzono — przykładami represjonowania aktywistów związkowych, a także akcjami prowokacyjnymi wobec związku. Chodzi tu o wydarzenia w Katowicach i we Wrocławiu.

W dyskusji na ten temat wyłoniły się dwa nurty. Pierwszy wyrażał opinie, iż władza neguje usiłowania zmierzające do opanowania kryzysu i kontynuacji dialogu ze społeczeństwem. Jedyną odpowiedzią na to, według niektórych mówców, jest podejmowanie przez członków „Solidarności" różnego rodzaju akcji protestacyjnych, do strajku generalnego włącznie. Drugi nurt — bardziej realistyczny — uwypuklał występujące we władzach PRL siły, które sprzyjają odnowie oraz konieczność dalszego obopólnego współdziałania. W tym kontekście podnoszona była także kwestia nie zawsze odpowiedzialnej treści prasy związkowej, która niepotrzebnie występuje przeciwko naszym sojuszom międzynarodowym.

Mieszane uczucia wzbudziła przedstawiona przez Grzegorza Palkę propozycja ujednolicenia w całym kraju reglamentacji przydziału mięsa i jego przetworów.

Pierwszy dzień obrad KK zakończyło przedstawione przez Lecha Wałęsę sprawozdanie z pobytu delegacji „Solidarności" we Francji.

Obrady kontynuowane będą 23 bm. (PAP)

Nadal trwają strajki

(Dokończenie ze str. 1)

Trwa rozpoczęta 16 bm. gotowość strajkowa w woj. wałbrzyskim podjęta na znak protestu przeciw pogarszającemu się zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby, przede wszystkim w mięso.

22 bm. w woj. tarnobrzeskim strajkowało 15 zakładów pracy wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z przebiegu negocjacji dotyczących spraw zaopatrzenia rynku.

Bardzo charakterystyczny jest list otwarty skierowany do społeczeństwa woj. piotrkowskiego przez pracowników Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Piotrkowie Trybunalskim. W liście handlowcy stanowczo protestują przeciwko agresywności społeczeństwa w stosunku do pracowników handlu.

SPOTKANIE POSŁOWIE — NAUCZYCIELE

Nie walczymy o „miskę"...

Z inicjatywy Frontu Jedności Narodu odbyło się wczoraj spotkanie posłów z naszego województwa z nauczycielami — poświęcone problemom, jakie wywołała sprawa nowej Karty Nauczyciela. Perypetie związane z wejściem w życie tej Karty przedstawiliśmy szeroko we wczorajszym numerze „DŁ". Również przybyli na spotkanie nauczyciele szczegółowo, w słowach pełnych goryczy mówili posłom o losach nauczycielskiego projektu Karty, związanych z nią nadziejach — o bolączkach dnia powszedniego i tym wszystkim co spowodowało upadek rangi zawodu nauczycielskiego, któremu nowa Karta nadać miała wreszcie właściwy wymiar.

Nauczyciele przedstawili powody i argumenty na rzecz swojego protestu, gotowości strajkowej wynikającej z niezadowolenia całego środowiska sposobem w jaki dokonano zmian w uzgodnionym już z nauczycielami projekcie Karty. Do wielu problemów i głosów z tego spotkania powrócimy w oddzielnym materiale. Dziś chcielibyśmy podkreślić, że posłowie z uwagą przysłuchiwali się tym głosom i opiniom, toteż z pewnością znajdą one swoje odbicie w debacie sejmowej na temat Karty. Nauczyciele natomiast kładli w swych wystąpieniach szczególny akcent na zrozumienie motywów ich działania — tego, że nie walczą „o miskę", o samą tylko finansową satysfakcję dla swojego zawodu, ale o należyte inwestowanie w oświatę, które nie było dotąd, ale być musi, inwestowaniem w dobro państwa, w dobro przyszłych pokoleń.

Na koniec warto jeszcze dodać, że spotkanie to było pierwszym od wielu lat — lecz nie ostatnim — spotkaniem tego typu i w takim gronie.

W najbliższy poniedziałek poruszone podczas wczorajszego spotkania problemy będą tematem posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, który prześle swoją opinię do sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania. Sł.

We Wrocławiu wygasa stan napięcia

(Dokończenie ze str. 1)

się tłum złożony z kilkuset osób, przeważnie młodzieży i kobiet (tak się składało, że akurat większość stała w pobliskiej kolejce do sklepu mięsnego), który ruszył w kierunku gmachu KW MO. Sprowadzone oddziały ZOMO w hełmach i z tarczami utworzyły szpaler, nie dopuszczając gapiów w pobliże budynków. Od czasu do czasu padały z tłumu obelżywe okrzyki pod adresem milicjantów. Ci jednak nie użyli siły i stali niewzruszeni w potokach padającego deszczu. 11 najbardziej agresywnych uczestników tłumu zostało zatrzymanych. Trzech odwieziono do izby wytrzeźwień, 7 zwolniono natychmiast po przeprowadzonej rozmowie, jeden przesiedział w areszcie noc, gdyż znaleziono przy nim 100 egzemplarzy ulotek. Około północy wszystko się uspokoiło.

Wydarzenia na pl. Kościuszki zbulwersowały załogę Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, będąca aktualnie w gotowości strajkowej, a warto wiedzieć, że MPK jest we Wrocławiu tym, czym stocznia w Gdańsku, proklamowano strajk komunikacyjny tak długo, dopóki zatrzymani nie zostaną zwolnieni. W czwartek przed południem tramwaje i autobusy rozwiozły tylko ludzi do pracy, później zjechały do zajezdni.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" „Dolny Śląsk" uznał działanie milicji za prowokację, ostro zaprotestował, ale nie poparł strajku MPK.

Wczoraj przed południem milicja zwolniła zatrzymanych, kierując sprawę kolportażu ulotek do kolegium. Z zatrzymanego samochodu wymontowano 18 kaset z nagraniami.

O godz. 15 wyjechały znów na ulice tramwaje i autobusy. Strajk został przerwany. Warto dodać, że pogotowie strajkowe trwa nadal w MPK. Incydent z wozem „Solidarności" był kroplą, która przepełniła kielich goryczy. Zbiegł się on bowiem z wrzeniem w wielu zakładach przemysłowych Wrocławia na tle wadliwej reglamentacji i zaopatrzenia w żywność.

Niestety, dziennik telewizyjny informując w środę o „zamieszkach" we Wrocławiu, mocno przesadził. Nikt nikogo nie pobił, nie było żadnych ekscesów poza lokalnym spleciem. W każdym razie wrocławianie długo pamiętać będą październikowe wydarzenia w ich mieście.

MACIEJ BILEWICZ
„Słowo Polskie"

* * *

Wojewoda wrocławski odwołał wydany przedwczoraj zakaz odbywania zgromadzeń i gromadzenia się osób na ulicach, placach i miejscach publicznych. Decyzja wojewody wrocławskiego powzięta została w związku z normalizacją życia w mieście, przestrzeganiem przez obywateli ładu i porządku społecznego. (PAP)

Kontrole ujawniają ukrytą benzynę

Od wielu już dni trwa w Łodzi benzynowa „gorączka", której widoczną oznaką są tasiemcowe kolejki przed stacjami CPN. Mimo ograniczeń wielu posiadaczom samochodów udało się zgromadzić zapasy paliwa znacznie przekraczające pojemność baków. Zapasy te przechowywane są w garażach, komórkach, piwnicach a nawet na strychach. Niektóre budynki są w ten sposób wypełnione jakby ładunkiem wybuchowym.

Ostatnio prezydent Łodzi polecił władzom administracyjnym dzielnic, aby wspólnie ze strażą pożarną przeprowadziły kontrole komórek i piwnic w domach mieszkalnych. Przepisy przeciwpożarowe kategorycznie zabraniają gromadzenia materiałów palnych i paliw w prowizorycznych warunkach. Ujawnienie tego rodzaju praktyk łączy się z odpowiedzialnością karną.

Jednocześnie przepisy zezwalają strażakom na przeprowadzanie kontroli w budynkach gospodarczych, aby jednak spenetrować prywatne pomieszczenia, potrzebny jest nakaz prokuratorski. Tymczasem wystarczy niekiedy iskra elektryczna, lub niedopałek papierosa, by nawet duży budynek wyleciał w powietrze. Łodzianie zaś coraz częściej informują nas o benzynowych oparach ulatniających się z różnych pomieszczeń. W tej sytuacji nie można ograniczyć się wyłącznie do ostrzeżeń i apeli. Potrzebne jest ostre i natychmiastowe przeciwdziałanie. (sk)

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Godz. 10.40. Na skrzyżowaniu ulicy Zgierskiej i Teresy kierowca „Moskwicza" Marian B. potrącił na przejściu dla pieszych Mariana R. Pieszy doznał obrażeń głowy.

◆ Godz. 12.35. Kierująca „Tarpanem" Wiesława M. na ulicy Żeromskiego przy Kopernika spowodowała zderzenie z „Warszawą", w wyniku czego pasażerka Krystyna G. doznała stłuczenia żeber. Straty materialne 10 tys. zł.

◆ Godz. 13.35. Stojąca na wysepce tramwajowej (ul. Armii Czerwonej — Szpitalna) Filomena W. lat 65 podczas otwierania parasola została zaczepiona bokiem tramwaju. Kobieta straciła równowagę, przewracając się na chodnik. Upadek spowodował uraz głowy.

◆ Godz. 15.45. Na ulicy Gdańskiej przy C. Skłodowskiej kierowca „Stara" Andrzej T. spowodował zderzenie z „maluchem". Jego kierowca oraz pasażerka doznali obrażeń ciała i przebywają w szpitalu.

◆ Godz. 15.50. W Strykowie na ulicy Sienkiewicza przy trasie E-13 motocyklista Zbigniew K. lat 22 jadąc za szybko, podczas wyprzedzania wozu konnego zaczepił bokiem o jego koła i przekoziołkował się do rowu. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. (ch)

Redaktor depeszowy — Henryk Chudzicki.

Redaktor techniczny — Krzysztof Spychalski.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Z BOŃKIEM WE WROCŁAWIU

W Łodzi ŁKS gra z Legią

To już 12 kolejka ekstraklasy, która rozegrana zostanie w najbliższą sobotę. A więc do zakończenia jesiennej rudy rozgrywek pozostały jeszcze trzy serie mistrzowskich spotkań i poznamy lidera rywalizacji na półmetku. Tak się złożyło, że oba łódzkie kluby spotykają się z zespołami, z którymi sąsiadują w ligowej tabeli. (ŁKS (9 lokata) podejmuje na własnym boisku warszawską Legię (10 miejsce). Spotkanie to dla obu zespołów ma duże znaczenie. Wygrana pozwala na utrzymanie kontaktu z czołówką, natomiast przegrana spycha jeden team do strefy spadkowej. Jest więc o co walczyć, z czego doskonale zdają sobie sprawę zarówno zawodnicy, jak i trener Leszek Jezierski. Ponadto łódzka jedenastka zechce zapewne zrehabilitować się za ferralny występ przeciwko Wiśle. Można było przecież z Krakowa przywieźć co najmniej remis, a tymczasem skończyło się na stracie obu punktów. Warszawska Legia po niezbyt udanym występie pucharowym, zechce przekonać swoich sympatyków, że można na nią liczyć. Podczas pierwszego pobytu w naszym mieście w rundzie jesiennej, trener Kazimierz Górski musiał uznać wyższość mistrza Polski — Widzewa, przegrywając 0:2. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, żeby takim samym rezultatem zakończyła się ligowa potyczka pomiędzy Legią i ŁKS — z korzyścią oczywiście dla gospodarzy. Legia, to jednak doświadczona drużyna mająca w swoim składzie reprezentantów Polski, nie prezentująca jednak takiej dyspozycji, jakiej można by się było spodziewać biorąc pod uwagę skład personalny. Goście słabo grają zwłaszcza w meczach wyjazdowych.

Młodą jedenastkę ŁKS, choć nie występuje w tym spotkaniu w roli faworyta, stać jednak na zdobycie kompletu punktów. Rzecz tylko w tym, że należy uwierzyć we własne umiejętności i bardziej odpowiedzialnie rywalizować na boisku. Być może trener Jezierski będzie już mógł skorzystać z chorego Galanta, który umocniłby linię obronną, choć trzeba przyznać, że jak do tej pory są one najsilniejszą formacją drużyny.

Mistrz Polski — Widzew (4 lokata w tabeli) wybiera się na mecz do Wrocławia ze Śląskiem (5 miejsce). W spotkaniu tym wystąpi już Zbigniew Boniek, który musiał pauzować przez 3 spotkania za żółtą kartkę. Będzie to bez wątpienia poważne wzmocnienie zespołu i wydaje się, że w tej sytuacji łodzianie, coraz poważniej traktujący swe obowiązki na boisku, mogą zainkasować nawet dwa punkty. Jest o co walczyć, bowiem strata do lidera — zabrzańskiego Górnika — wynosi zaledwie jeden punkt i jest nawet szansa, przy korzystnych innych rezultatach 12 kolejki ligowej, zostania samodzielnym liderem. Łodzianie mają jeszcze świeżo w pamięci niefortunny występ w rundzie wiosennej i zechcą zapewne zrehabilitować się. Panowie Władysławowie Żmudowie (trener i reprezentacyjny stoper) też mają swoje „porachunki" ze Śląskiem, wszak swego czasu razem z tym zespołem zdobywali mistrzostwo Polski. Tym razem zechcą chyba udowodnić swą wyższość piłkarską i zweryfikować umiejętności wrocławskiej jedenastki. Ponadto dla Władysława Żmudy (stopera) będzie to 50 spotkanie w barwach Widzewa i ten skromny jubileusz zechce on chyba uczcić dobrym występem, a koledzy z kolei uczynią wszystko by zainkasować komplet punktów. Czy to się powiedzie?

W pozostałych meczach 12 kolejki ligowej grają: Pogoń Szczecin — Górnik Zabrze, Szombierki Bytom — Stal Mielec, Lech Poznań — Wisła Kraków, Zagłębie Sosnowiec — Bałtyk Gdynia, Gwardia Warszawa — Ruch Chorzów, Arka Gdynia — Motor Lublin. (ass)

W SKRÓCIE

◆ Po trzech rundach rozgrywanych w Port Chester (USA) drużynowych mistrzostw świata w brydżu sportowym, liderami są zespoły Polski i Wielkiej Brytanii. Obie reprezentacje zdobyły po 42 pkt.

◆ W międzypaństwowym meczu w piłce ręcznej kobiet drużyna Polski pokonała Szwecję 15:13 (6:7).

◆ W Lizbonie, w pierwszym meczu drugiej rundy piłkarskiego Pucharu Europy, Benfica zremisowała z Bayernem Monachium 0:0, a FC Porto w PZP wygrał na własnym boisku z AS Roma 2:0 (0:0).

Kalendarzyk KIBICA

PIĄTEK

HOKEJ NA LODZIE. I liga: ŁKS — Podhale Nowy Targ, ul. Worcella, godz. 18.

PIŁKA SIATKOWA. Turniej o puchar dziekana Chemii Spoż. PŁ, ul. Kosynierów Gdyńskich, godz. 16.40 i 18.40 (w sobotę godz. 11, w niedzielę 9.30).

SOBOTA

TENIS STOŁOWY. I liga mężczyzn: Włókniarz — AZS Gliwice, ul. 3 Marca, godz. 16.30 (w niedzielę godz. 11); II liga: Elta — AZS Białystok, ul. Warecka, godz. 17 (w niedzielę godz. 10).

GIMNASTYKA. Drużynowe mistrzostwa okręgu klasy młodzieżowej, ul. Karpacka, godz. 10.

PIŁKA NOŻNA. I liga: ŁKS — Legia Warszawa, al. Unii, godz. 17.

PIŁKA KOSZYKOWA. II liga kobiet: Tęcza — Stal Brzeg, ul. Karpacka, godz. 16; II liga mężczyzn: ŁKS — Spójnia Gdańsk, al. Unii, godz. 15.30.

PIŁKA SIATKOWA. II liga kobiet: Społem — AZS Katowice, ul. Północna, godz. 17 (w niedzielę godz. 11).

HOKEJ NA LODZIE. Centralna liga juniorów: ŁKS — Budowlani Bydgoszcz, ul. Worcella, godz. 18 (w niedzielę godz. 11.30).

PŁYWANIE. Puchar wszechstronności stylowej, ul. Teresy, godz. 10 (w niedzielę godz. 10).

NIEDZIELA

PIŁKA KOSZYKOWA. I-ligowe derby kobiet: ŁKS — Włókniarz Pab, al. Unii, godz. 16.

PIŁKA NOŻNA. III liga: Włókniarz Pab. — Ursus — w Pabianicach o godz. 11.

Pływalnia zamknięta

Jak nas informuje kierownictwo pływalni SP-173 przy ul. Sienkiewicza, z powodu awarii silników nieczynna jest aż do odwołania pływalnia tej szkoły. Informacje telefoniczne — nr 613-99.

„Szarotki" na łódzkim lodzie

Hokeiści ŁKS zakończyli pierwszą rundę rozgrywek o mistrzowskie punkty na VIII miejscu w tabeli. Na 9 rozegranych spotkań zwyciężyli w trzech (z Naprzodem, Cracovią i Balidonem), mając w dorobku 6 punktów.

Dziś łodzianie zainaugurują II rundę mistrzowskich spotkań podejmując na lodowisku Pałacu Sportowego 11-krotnego mistrza Polski i drugi zespół ekstraklasy w ubiegłorocznym sezonie — nowotarskie Podhale. „Szarotki" nadal należą do kandydatek do mistrzowskiego tytułu.

Pozostałe mecze piątkowe: Cracovia — Polonia Bytom, GKS Katowice — GKS Tychy, Naprzód Janów — Baildon Katowice, Budowlani Bydgoszcz — Zagłębie Sosnowiec.

PIERWSZOLIGOWE DERBY KOSZYKAREK

Z imprez sportowych, które odbędą się w końcu bieżącego tygodnia w naszym mieście, wiele zainteresowania wywołują szczególnie wśród sympatyków koszykówki, pierwszoligowe spotkanie żeńskich zespołów ŁKS i pabianickiego Włókniarza. Pojedynek ten, inaugurujący pierwszoligowy sezon w Łodzi, odbędzie się w hali przy al. Unii w niedzielę (początek godz. 16).

Natomiast w sobotę o godz. 15.30 koszykarze ŁKS, którzy przewodzą drugoligowej rywalizacji, zmierzą się z gdańską Spójnią. Z kolei koszykarki Tęczy grają we własnej sali przy ul. Karpackiej z byłym pierwszoligowcem — Stalą z Brzegu (początek o godz. 16).

Włókniarz zaprasza

Działacze sekcji kolarskiej łódzkiego Włókniarza w ramach naboru do sekcji organizują w każdą sobotę na własnym stadionie przy ul. 3 Marca ogólnodostępne wyścigi kolarskie.

Kandydaci na następców J. Kotlińskiego i M. Nowickiego, urodzeni w latach 1967-69 (z własnymi rowerami) mogą stanąć do próby każdej soboty o godz. 11.

RAJD MOTOCYKLOWY

Na zakończenie tegorocznego sezonu działacze Społecznego Klubu Motorowego LOK w Łodzi organizują w sobotę, 24 bm., rajd oldboyów.

Zbiórka o godz. 9 na parkingu przed zajazdem „Na Rogach".

wokół nas

I śmieszno, i straszno. Minister w rządzie PRL doradza nam w telewizji, byśmy na zimę uszczelniali okna szmatami i słomą. Wysłuchałem tej rady zatroskanego gospodarza i zimne ciarki przebiegły mi po plecach. Wprawdzie PRL już nie ta sama, co wtedy, gdy człowiek był w miarę syty i chodził w całych skarpetkach, a i minister trochę jakby przechodzony, ale świat już przecie na progu XXI wieku, a my tu tymczasem o całą epokę w tyle. Zaraz też sobie przypomniałem, jak to, zdaje się tak niedawno temu, razem z tysiącami łodzian głosowaliśmy na niego jako kandydata z puli centralnej w wyborach do Sejmu; teraz poświęciłbym już tej sprawie więcej namysłu i poszukałbym raczej nazwiska dającego nadzieję na koncepty bliższe naszym czasom.

Dzisiejsza rzeczywistość 36 milionów Polaków (przypomnienie tej liczby ma tu swój sens: warto abyśmy sobie uświadomili, na jak dużym narodzie dokonuje się najrozmaitszych eksperymentów) kojarzy mi się z walizką chytrego przemytnika, w której jeszcze sprytniejszy celnik odkrywa kolejne dna: jedno, drugie, trzecie — i wciąż ukazują się następne. Najgorsze jednak, że ile by tych den było jeszcze w naszej walizce, to i tak nie uda nam się przeszwarcować przez życie, jeśli nie zaczniemy uczciwie, rzetelnie, odpowiedzialnie...

No, tak, zaczerpnąłem trochę z przemówień, ale przecież niesposób się przed nimi obronić, ani od nich uciec. Dla kontrastu żarcik z występu modnego ostatnio zespołu młodzieżowego. Jaki jest najlepszy sposób, żebyśmy uniknęli kryzysu energetycznego? Trzeba wydać 36 milionów paszportów; ostatni gasi światło.

Osobiście gustuję w dowcipach nieco wyższego lotu: na szczęście, nie każdy dowcip bywa programem, choć niekiedy programem bywa dowcipem.

Na naszym kolejnym dnie jedno wydaje mi się — naprawdę tak myślę! — pozytywne. Mianowicie, jeśli się kiedyś z tego wygrzebiemy, pozostanie nam, a przynajmniej powinien nam pozostać, nawyk oszczędzania wszystkiego tego, co da się zaoszczędzić. Zbyt ciężko nam dzisiaj, byśmy o tym zapomnieli. Naturalnie, najbardziej wątpliwą pozycją są tu pieniądze, ponieważ minister Krasiński i jego następcy zawsze będą na posterunku i nie staną w pół drogi, ale np. pasta do zębów, wyciskana dziś z dokładnością do milimetra... Właśnie przeczytałem, że na czarnym rynku tubka kosztuje już 350 złotych i przypomniało mi się, jak to pewnego razu w Pradze wszedłem do łazienki i na półce pod lustrem zobaczyłem prawie całkiem wyciśniętą już tubkę; była dokładnie owinięta wokół plastykowego patyczka przypominającego na pierwszy rzut oka klucz do łyżew, tyle że bez dziurki. Ten patyczek pozwala wypchnąć pastę do cna. Tubka kosztuje tam dwie albo trzy korony, i można ją dostać w każdej mydlarni, a gospodyni jeździ po zakupy nową „Skodą". Nas stać zaledwie na zatłoczony tramwaj, ale pewno dlatego, że nie patyczkujemy się z takimi drobiazgami.

W prasie pojawiają się wiadomości o sporządzeniu oszczędnych receptur mydła, racjonalizatorzy dumnie ogłaszają jak je produkować domowym sposobem. Przez jakiś czas w jednym z dzienników stołecznych śledziłem wymianę porad: ktoś zawiadomił redakcję, że jeśli kiedyś miał zwyczaj pańskim gestem wyrzucać resztki mydła, to teraz je po prostu zlepia, pewna skrzętna gospodyni pochwaliła się, że takie resztki to ona wkłada do woreczka z gazy, specjalnie na tę okazję uszytego, aż wreszcie ktoś napisał do redakcji, że takie woreczki widział za granicą — kupuje się je w sklepie i ma się je na wszystkie odpadki mydła do końca życia. Bo taki mocny. I podał nazwę kraju, w którym to widział. Nie w Czadzie, Albanii, ani Bangladeszu — w Szwajcarii!

PATYCZEK W KSZTAŁCIE KLUCZA DO ŁYŻEW

Nie dysponuję dokładniejszą informacją, czym jeździ taki, dajmy na to, oszczędny Szwajcar, ale z tego, czego się domyślam, wynika, że czasem ma on sposobność pojeździć na nartach, powiedzmy, w St. Moritz, a na przegubie dłoni nosi złotego „Shaffhausena".

Pewien mój znajomy, jak wynika z jego opowieści z czasów kryzysu, także zmierza ku lepszej przyszłości, choć na razie godziny wskazuje mu zegarek marki „Pollot" (twierdzi z dumą, że szybszy niż szwajcarskie). Otóż rezolutny ten człowiek z braku kremu do golenia każdego poranka pedzlował brodę mydłem „Bambino" (który to specyfik zajmował do niedawna połowę magazynu towarów, każdego kiosku), aż wreszcie nie goląca się część domowników zwróciła mu uwagę, że beztrosko marnotrawi dobra zgromadzone na czarną godzinę. W ramach rozmyślań przy goleniu doznał olśnienia i teraz już nie spłukuje pędzla, jak dawniej, tylko pianę, która na nim pozostała zużywa przy następnych ablucjach, co w sumie daje zysk taki, że co piąty-szósty dzień myje się zupełnie za frajer. Uważam tę metodę za godną polecenia.

Jak państwo sami widzą, staram się tu nie tworzyć nastroju defetyzmu, a przeciwnie — poszukuję konstruktywnych elementów, godnych naszej potrzeby. Wykluwa mi się oto myśl następująca: skoro żyje nam się już dziś bardzo kiepsko, a wiadomo, że będzie jeszcze gorzej, zadbajmy przynajmniej, by to, co jakimś cudem wyprodukujemy, dawało nam — przy zachowaniu wszelkich proporcji i stosownym utemperowaniu rozbuchanych wymagań — maksimum zadowolenia. W przeszłości np., charakteryzującej się notorycznym niemówieniem prawdy i kamuflowaniem rzeczywistych intencji władzy, podwyższając, dajmy na to, opłatę za chemiczne czyszczenie garderoby, obiecywano, że teraz to będzie ona wyglądać jak z żurnala, a panienka z punktu „Czystości" będzie nas u wejścia witać promiennym uśmiechem i bukietem róż.

Gdy podskakiwała cena kotleta schabowego w knajpie — miał nam on smakować nieć razy bardziej niż dotychczas, a kelner dopytywać się w uprzejmym ukłonie czybyśmy czasem nie mieli ochotę na kanapkę z kawiorem. A potem okazywało się, że garnitur odebrany z pralni był jakby psu z gęby wyjęty, że kapusta do schabowego miała smak ścierki do podłogi, zaś kelner często nawet bez pytania walił w morde itd.

Teraz czasy są inne, teraz mamy młody, prężny, napompowany energią związek zawodowy, który aż pali się do działania, a w szczególności do kontrolowania tego, co skontrolować można (i nawet czego nie można). Otóż uważam, że grzechem byłoby nie wyzyskać tych ogromnych zasobów energii i dlatego konkretyzuję moją propozycję: niech nasi związkowcy bacznie przyglądają się by zachowywana była zgodność słów i czynów, niech pilnują by nikomu nie stała się krzywda, niech stają na głowie by każdy za swój ciężko zapracowany grosz (a niechby w końcu nawet za ten mityczny nawis inflacyjny) dostał produkt, który wart będzie tego grosza, tej złotówki, tych tysięcy złotówek. Słowem — powierzmy związkowcom kontrolę jakości towarów niezbędnych nam do życia.

Żeby to mydło, o którym tyle dziś w tym felietonie, nie zmydlało się trzy razy szybciej niż gdziekolwiek na świecie, żeby proszek do prania nie był taki upierdliwy i żracy (a przynajmniej żeby były gumowe rękawiczki, które ochronią nasze dłonie przed stratą siedmiu skór za jednym praniem), żeby buty nie były narzędziem tortur, a żarówki paliły się dłużej niż zimną ognię na choince.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że w dużej części wymieniam tu przykłady abstrakcyjne, bo kto dziś dostanie buty, komu trafi się żarówka, nie wiadomo też czy nie zabraknie i zimnych ogni, ale jakieś pojęcia musiałem tu przywołać (z pamięci i z literatury). Zresztą może to kiedyś ruszy z martwego punktu i wtedy przyda się przygotowanie teoretyczne.

Mam wreszcie! Przypadkiem trafiłem na konkret obecny w naszej rzeczywistości, choć — naturalnie — reglamentowany: papierosy! Na przedostatniej stronie „Szpilek" niejaki „Klakson" pisze, że produkuje się je z podściółki dla bydła. Pseudonim autora tej enuncjacji nic mi nie mówi, ale pióro jakby znajome i coś podejrzewam, że jego właściciel obraca się blisko sfer rządowych, wie tedy zapewne co jest grane. Jeśli zatem zawierzyć jego twierdzeniu — i tutaj widzielibyśmy związek zawodowy w roli czuwającego, aby do bibułki ładowano słomę nieco lepszego gatunku.

Związek jest liczny i wszechobecny (zresztą, zachęceni dobrym przykładem — z pewnością przyłączą się do tych działań również inne, mniej mocne kadrowo i może nie tak bardzo odnowione, ale zawsze). Związkowcy są i w fabryce butów i w piekarni, w wytwórniach mydła, żarówek, papierosów, młynków do kawy i czort wie czego jeszcze. Nie prosimy przecież o tak wiele, nie wymagamy by do produkowanych przez siebie towarów dodawali nieosiągalny w naszym położeniu wsad dewizowy bo go nie urodza. Pragniemy by to, co sami mogą zrobić z tego co jest, trzymało się kupy (np. mydło), nóg (np. buty), lub też dało się odlepić od podniebienia (np. chleb z zakalcem nie daje się). Czy możemy na to liczyć?

Gdyby nam się choć trochę powiodło, mielibyśmy w perspektywie może nie od razu anegdotyczną już drugą Japonię, ale może np. drugą Czechosłowację (na początek), choć do tego konieczny byłby również patyczek w kształcie klucza do łyżew.

Jerzy Szelewicki

Nawet ryba jest cwana!

„Barka-radio prosi do wymiany..."

„Wiatr zachodni, do południowo-zachodniego: 5 do 6." Godzina 8.05. MIROSŁAW ŁOJEK w raporcie dyspozytora skrzętnie notuje pierwszą na swojej służbie prognozę pogody dla rybaków. Nadaje „Gdynia-Radio": Stan morza 3 do 5; zachmurzenie umiarkowane; okresami deszcz..."

W serwisie radiowym kołobrzeskiej „Barki" cicho i na razie spokojnie. Wszystkie urządzenia działają sprawnie. Nadajnik „Racal" pracować będzie cały czas na nasłuchu. Są trzy odbiorniki, „ukaefka", zespół magnetofonowy, którego zapis — w razie wypadku — przekazany będzie do Izby Morskiej. Jest też awaryjne urządzenie nadawczo-odbiorcze na baterie. Energetycy z rybakami specjalnie się nie cackają. Od nadajnika bateryjnego zależeć może bezpieczeństwo i efekt pracy rybaków z 28 kutrów, które w nocy wypłynęły w morze. Przez ostatnie 14 dni siedzieli w domu. Był sztorm. Dziś warunki są ciężkie. Popłynęli, bo „stęsknieni są ryby". Kilogramów ryb — setek tysięcy złotówek.

Po opuszczeniu portu „Barka-Radio" będzie ich łącznikiem z bazą. Tu przekazywane są wyniki połowów, informacje o awariach i pogodzie na morzu. Stąd do kutrów popłyną w eterze prognozy z Gdyni, Szczecina, Rugii i dane o wynikach połowów rybaków z Ustki i Darłowa. Przez najbliższe 24 godziny łączność z kutrami trzymać będzie Mirosław Łojek. Z rybakami dogaduje się szybko i prosto. Jest szyprem, robotę na morzu zna od podszewki. Dziś — w rezerwie, stąd dyżur w serwisie.

Godzina 8.10 — powrót bez ładunku zgłasza sześć najmniejszych, 17-metrowych kutrów. Melcunek krótki — sztorm! O złej pogodzie mówią także o 9.10 sąsiedzi. Po niemiecku i angielsku z Rugii nadają ostrzeżenia dla rybaków. Kilka minut później wymiana informacji między darłowskim „Kutrem", „Korabem" z Ustki a „Barką.

„Kuter, Korab, Kuter, Korab... Barka-Radio prosi do wymiany..." Wiadomości będą ważne. Pozwolą zorientować się w warunkach i efektach połowów innych. Dane przekazane zostaną kołobrzeskim rybakom. Szyprowie zdecydują — zostać na swoich łowiskach, czy iść gdzie indziej. Przekazu — jak zwykle — słuchają też w Dziwnowie szefowie tamtejszej „Belony". W wymianie nie uczestniczą, ale podsłuchać nie zaszkodzi. Z „Kutra" w morzu jest 6 jednostek, z „Korabia" — 26. O wynikach dokładniej w następnej wymianie. Dyspozytorskie notatki w raporcie. 12.00 sprawdzenie czasu. O 13 z Gdańska ostrzeżenie o silnym wietrze.

Od początku dyżuru trudno znaleźć czas na rozmowy. Między 13 a 14 zaczyna się kocioł. Kutry, właściwie łowiące razem pary, czyli tzw. tuki, zgłaszają powrót do portu. 24-metrowe „Galery": Kół 155 i 156 próżne, Koł 163 i 167 — dwie beczki, 140 kg śledzi. Lepsze wyniki mają 24-metrowe, rufowe, biało-zielone, owalne „Barbapapy". Co chwila melduja się następni. Na morzu zostają nieliczni.

„Pogoda straszna. Odważnych brak. Sztormują tylko ci, co mają duże podatki. Myślą, że w nocy przycichnie i chapną trochę ryby". — To informacja dyspozytora dla magazynu rybnego. Dzwonią, bo chcą widzieć jak ustawić robotę.

Ciekawość rozmowy zaspokaja p. Czesio — najmłodszy w „Barce" szyper z Koł 156. Do serwisu przyszedł odpocząć.

— Wypłynąłem w nocy na śledzia. Zanim wydałem siatkę, zrobiło się fatalnie. Kucharz nie mógł gotować śniadania. Woda mu się z kotła wylewała. Bałem się, że się poparzy. Trzeba było wybierać puste siatki. Ryzykować nie można! Na kutrze za ludzi odpowiada szyper. Jesienią jest 5—6 dni pogodowych, kutry idą i niekiedy wracają puste. Czasem dyrektor po obiedzie pójdzie z pieskiem na spacer popatrzeć na morze i dzwoni do portu: „Czemu kutry nie wychodzą? Jest gładka! A spokojne morze przy brzegu o niczym jeszcze nie świadczy. Gładka jest tu na przykład zawsze przy południowym wietrze. Nikt nie może mi kazać wyjść albo zostać na morzu, bo tylko szyper odpowiada za ludzi. Praca nie jest trudna, ale ciężka. Ten typ, na którym pływam, nazywamy „Galerami". Na początku, jak je dostaliśmy, musiały być próby z sieciami. Często trzeba było wybierać, siatki rwały się przy tym niemiłosiernie. Dużo się człowiek narobił, a zarobił niewiele. Na te kutry brano różnych podpadniętych za spóźnienia, podpicie... Teraz na „Galerach" jest lżej, chociaż — proszę pana — są różne historie: przepisy, brak lodu, części, paliwa...

Pan Czesio snuje swoją opowieść, a na kutrze kucharz przygotowuje właśnie spóźnione śniadanie. Będą parówki, ser, masło. Broń Boże ryby. Kucharzowi nawet na morzu nie wolno usmażyć złowionej ryby. No, chyba, że jest uszkodzona mechanicznie. Takie są właśnie przepisy. Powodują na przykład, że rybacy nie mogą, jak kiedyś, po połowie kupić ryb prosto ze swojego kutra. Dostają za to 200-złotowy, miesięczny deputat, a w

(Dalszy ciąg na str. 4)

Z goryczy wspomnień nasza... radość?

Dziś, gdy w gazetach coraz więcej esejów, wspomnień i podsumowań polskiego Października-56 ja ciągle jeszcze pielgrzymuje pamięcią do bram pewnej stoczni i dni pewnego Sierpnia. Bez nich przecież ten dziwny polski kalendarz nie miałby pewnie nada! Czerwca, Marca czy Grudnia. Październik — stary, przywiędły, ani by pewnie kogo grzał, ani ziębił, a jeśli nawet byłoby inaczej to rzeczą słuszną i jak najbardziej cenzuralną byłoby unikanie przy tych kalendarzowych okazjach nie tylko wielkich liter...

Po Sierpniu polski kalendarz jakby ożył, a wraz z nim ożyły pewne hm... niezbyt hołubione w oficjalnej propagandzie rocznice. Na straży niektórych z nich stanęły pomniki, a kto słuchał w tv „Czerwonych maków" i najwyższej oficjalnej próby referatów ku czci rzadko dotąd wspominanej „majowej iutrzenki" ten wzdychał wzruszony, i co nieco zdziwiony, łatwością z jaką waga tych rocznic przedarła się nagle do świadomości poniektórych prominentów.

Cóż, ważne że także do gazet, radia, tv przedarły się wreszcie informacje o tym co i jak było w minionych latach i okresach. W Czerwcu, Październiku i Grudniu. W Poznaniu, Radomiu, Gdyni. W roku 1980, 1976, 1956 i nieco wcześniej. Kiedy się czyta publikowane na łamach „Kuriera Polskiego" relacje o tym co działo się w X Pawilonie — tej potwornej katowni mokotowskiego więzienia — nie sposób oprzeć się przekonaniu, że gdyby nie Sierpień publiczne ujawnienie tych ponurych faktów byłoby pewnie niemożliwe.

Ale znów z kolei najważniejsze jest to, że z goryczy tych wspomnień potrafiła się jednak narodzić nasza radość i nadzieja. Ba, pewność że wszystko co działo się w tamtych latach, ku którym odwracamy się teraz ze strachem lub niedowierzaniem, przeminęło na zawsze.

Czyżbym się mylił? Ale nie będę się przecież wypierał przed sobą tej — może naiwnej — wiary, że już nikt nie poważy się — nie zdoła knebłować nam ust i pamięci... Bo „PAMIĘĆ SPOŁECZNA TO NIE SZKOLNA TABLICA, NIE MOŻNA Z NIEJ ZETRZEĆ WYDARZEŃ RAZ ZAPISANYCH. Trwają w niej, opierają się różnorakim manipulacjom, przekazywane przez dom, środowisko."

To cytowane powyżej przekonanie znanego historyka ANDRZEJA GARLICKIEGO (autora takich bestsellerów jak: „U źródeł obozu belwederskiego" i „Przewrót majowy") chce podać dalej w tym felietonie, którego tytuł brzmieć powinien może inaczej: „Z GORYCZY WSPOMNIEŃ NASZ... NIEPOKÓJ". Bo cóż poradzić, kiedy co jakiś czas, uparcie — wbrew tamtym wspomnianym wyżej, nadziejom — zjawiają się fakty obnażające, wykpiwające naiwne „chciejstwo" żeby wszystko — zawsze — naprawdę — po nowemu...

Andrzej Garlicki pisze w „Kulturze" o książce, która „powinna znaleźć się w każdej bibliotece, a przede wszystkim w każdej bibliotece szkolnej". Wydało ją Wydawnictwo Poznańskie w mikroskopijnym, jak na potrzeby, nakładzie 30 tysięcy egzemplarzy. Nie wiem czy i do jakich bibliotek zdołała w ogóle trafić. Zniknęła zanim się ukazała. Rozchwytano ją zanim zdołała ukryć się pod księgarskie lady. Stało się tak, jak przewidywali wszyscy, w tym i ci, którzy bezskutecznie szukają jej do dzisiaj.

Ta książka — zawierająca bogaty wybór dokumentów, wspomnień i fotografii — to „Poznański Czerwiec 1956". Jak pisze Garlicki: „została napisana w przeciągu niecałych trzech miesięcy i wydrukowano ją w ciągu miesiąca. Było to możliwe, bo była ona potrzebą najgłębszą autorów, drukarzy i czytelników. Przez ćwierć wieku taka książka nie mogła się ukazać, przez ćwierć wieku starano się wymazać poznański Czerwiec ze społecznej pamięci". To prawda. Przekreślono więc tamte haniebne zamiary „hojnym" gestem propagandowej odnowy, wartej zaledwie 30 tysięcy egzemplarzy.

Piszę to z oczywistą ironią i goryczą, bo ani ja ani nikt z czytelników czy wydawców nie uważa przecież, że na taką książkę — „NAJGŁĘBSZA POTRZEBA AUTORÓW, DRUKARZY I CZYTELNIKÓW" nie mogło się znaleźć więcej papieru...

Ktoś kto szuka tłumaczeń bliższych polityce wydawniczej niż jakiejkolwiek innej ten gotów przypuszczać, że skromność nakładu podyktowana została zapewne największą wartością pośpiesznie przygotowanego opracowania. Ba gdyby tak było, choć być mogło...

„Obawa ta — pisze Garlicki — nie potwierdziła się w najmniejszym nawet stopniu. To naprawdę wspaniała książka. Przemyślana dojrzała, zawierająca olbrzymią ilość informacji a jednocześnie ukazująca sprawy, które powinny stać się przedmiotem dalszych badań. Jest takich spraw jeszcze wiele. O wydarzeniach tragicznych, a świeżych w pamięci społecznej trudno jest pisać. Emocje towarzyszące ich odtwarzaniu skłaniają często do ocen uproszczonych, jednostronnych. Autorzy wszystkich tekstów, również i relacji wspomnieniowych wykazują w tej mierze niezwykły wręcz umiar. Jest to książka — i nie waham się użyć tego określenia — napisana z godnością".

Przedstawiłem Czytelnikom tę rekomendację choć trudno będzie ją spożytkować przynajmniej do czasu, kiedy nowe nakłady „Poznańskiego Czerwca" lepiej posłużą przywracaniu naszej pamięci tego co przez ćwierć wieku starano się wymazać. Ale nie tylko pierwszy niski nakład rzuca cień na wątły kształt wydawniczej odnowy. Oto w recenzji z „Poznańskiego Czerwca" zamieszczonej w „Polityce" autor (Andrzej Choniawko) zauważa: „Brak jakichkolwiek wypowiedzi i szerszych informacji o zachowaniu się w okresie zajść aktywu partyjnego, milicji, aparatu bezpieczeństwa, a zatem tych wszystkich, którzy znaleźli się w nieoczekiwany zupełnie sposób po drugiej stronie niemożliwej, wydawałoby się, w warunkach ustroju socjalistycznego, barykady. Trudno ocenić, w jakim stopniu winą za to można obarczać autorów „pracy" (książka powstała pod red. J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej).

Nieco światła rzuca na tę sprawę Andrzej Garlicki. Oto bowiem wbrew czasom, hasłom, wbrew potrzebom i oczekiwaniom: „autorzy „Poznańskiego Czerwca" nie uzyskali dostępu do archiwów partyjnych, milicyjnych, do akt sądowych i prokuratury".

Dlaczego? Czyżby miał rację znany reżyser dokumentalista — MARCEL ŁOZIŃSKI — powiadając w jednym z wywiadów: „To co się stało nie zmieniło mentalności decydentów. Pewne niekorzystne mechanizmy obowiązują nadal". Ale czemu znowu i właśnie teraz, kiedy chcemy tak bardzo MÓWIĆ PRAWDĘ I POZNAĆ PRAWDĘ? Czyż można bez niepokoju, bez paczkującego głupimi przeczuciami strachu, wątpić w te najczystsze intencje i nadzieje? Może przykład „Poznańskiego Czerwca-56" jest tylko jedynym, niedobrym przykładem, niedopatrzeniem. Może „Robotnicy-80" wrócą jednak na ekrany bez kamuflażu pt. „Seans zamknięty". Może...

Więc czytam po raz któryś z rzędu i powtarzam innym to co do mnie, do ciebie, do siebie napisał RYSZARD KAPUŚCIŃSKI:

„Strach: zaborcze, żarłoczne zwierze, które w nas siedzi. Nie daje o sobie zapomnieć. Ciągle nas obezwładnia i torturuje. Ciągle domaga się strawy, ciągle musimy go karmić. Sami dbamy, aby pożywienie było najlepsze. Jego ulubione potrawy to — ponure plotki, złe wieści, paniczne myśli, koszmarne obrazy. Spośród tysiąca plotek, wieści i myśli wybieramy zawsze najgorsze, a więc te, które strach najbardziej lubi. Aby go zaspokoić, aby ugłaskać potwora. Oto widzimy człowieka, który słuchając innego ma bladą twarz i porusza się niespokojnie. Cóż się stało? On karmi swój strach. A jeżeli nie mamy żadnego pożywienia? Gorączkowo je wymyślamy. A jeżeli nie możemy wymyślić (co zdarza się rzadko)? Pędzimy do innych, szukamy ludzi, pytamy, słuchamy i zbieramy wieści tak długo aż znowu zaspokojmy nasz strach".

NASZ STRACH. Jemu jednemu życzę nędznej głodowej śmierci.

Zdzisław Szczepaniak

„Barka-radio prosi do wymiany..."

(Dokończenie ze str. 3)

ryby (już z chłodni) mogą zaopatrywać się dwa razy w tygodniu w „barkowskim" kiosku. Oczywiście pod przydział. Przepisy przepisami, a miejscowi wartownicy i tak mają dylemat. Dla kogo być dobrym: dla kolegów z kutrów, którzy przecież całych połowów z przedsiębiorstwa nie wyniosą i nie przejedzą, czy dla kategorycznych szefów? Życiowo, czy teoretycznie podchodzić do rzeczywistości — oto jest pytanie

Problemy strażników to jedno, a rybaków drugie. Nad morzem brakuje lodu, części zamiennych, paliwa i smarów do kutrów. Rybacy z „Barki" w sezonie — wiosną idąc na „chorego śledzia", a więc kiedy jest tarło, zimą na dorsza — potrzebują 250 ton lodu na dobę. Dostają jedną czwartą. Pan Mirek rzecz komentuje prosto: — Wytwórnię postawili, kiedy było 5 łódek, robią 9 ton lodu w ciągu 6 godzin. Teraz 12 ton jednorazowo zabiera na pokład „Galera". Latem Czesio z jedną toną w morze jechał. Delikatnie licząc, z tego powodu rocznie łowi się w „Barce" 1,5 tys. ton ryb mniej. Z paliwem nie lepiej. Któregoś dnia wszystkie kutry z morza — przerywając połowy — wracały, bo w morskich CPN pokazał się smar.

O 18.00 w serwisie jest już spokojniej. W morzu na kotwicy pozostała jedna tuka, 4 zastanawiają się co dalej. Można iść na obiad do zakładowej stołówki. Przy radiu dyspozytora zastąpi kolega z kutra. Jest czas na refleksje.

— Jak pan myśli, co robi szyper, który po 14 dniach czekania w domu, wrócił z morza z niczym? Pójdzie na jednego. Musi się odprężyć. Pieniądze, te zasadnicze, ma od kilogramów i wartości ryby. Gdy długo nie łapie, może tylko liczyć na opiekę społeczną. Żyjemy w ciągłym napięciu. Kiedy jest ryba, w morzu tylko pracujemy i jemy. Przez kilka dni szeryf spać nie daje. Człowiek wraca do domu i pada. Marzy tylko o łóżku. Ta praca wykańcza psychicznie. Trudno jest utrzymać rodzinę. Wiele żon widzi w nas jedynych dostawców pieniędzy. Tu, na środkowym i zachodnim wybrzeżu nie ma — jak na Kaszubach — rybackich tradycji. Ludzie wybierają ten zawód z przypadku, albo świadomie, dla forsy.

17.15 — ostatnia wymiana. Z „Kutra" wrócili z morza wszyscy. Mają 80 skrzynek. W Ustce — jedna tuka w morzu na kotwicy, reszta w drodze do portu. W ładowniach 865 skrzynek śledzi. W „Barce" najlepiej. Mają już ponad 1000 skrzynek i 57 beczek. Ryby przywiozły głównie najodporniejsze na sztorm „Barbapapy". Gdańsk nadaje komunikat o stopniowej poprawie pogody. Do serwisu przyszedł kierownik wydziału połowów „Barki" — JAN SŁABUSZEWSKI. Postanawia: jutro wyjście wszystkich sprawnych kutrów o godz. 6.00.

„Dobry wieczór państwu, minęła godzina 19.05. Barka-Radio podaje prognozę pogody... i komunikaty. Do portu wróciły: Koł... Wyjście wszystkich kutrów planowane jest na godz. 6.00. Z rezerwy na poszczególnych jednostkach popłyną... (długa liczba nazwisk). Dyspozytor poprzez „Racala" nadaje komunikat barkowski. Rybacy, za pomocą specjalnie przestrojonych odbiorników radiowych, słuchają go na falach średnich. Wszyscy przed 6.00 muszą być w porcie. Czy popłyną, jeszcze nie wiadomo. Niezależnie od sugestii kierownika, decyzję podejmą rano szyprowie. Komunikat powtórzony będzie jeszcze dwukrotnie. Teraz zaczynają się telefony — nie wszyscy zrozumieli, słyszeli. „Kto popłynie, kiedy, na jakim kutrze..." Dzwonią ludzie z Kołobrzegu, z Białogardu, z pobliskich miejscowości.

Dyspozytor opowiada o prawdach i mitach zawodu. Przedtem pracował w „Dalmorze". Rejsy trwały po 6 miesięcy. Zarabiają, owszem, ale nie zawsze, nie wszyscy i jakim kosztem. W „Dalmorze" wychodził niewiele ponad 4 tys. Koledzy zarabiali i po 30 — garbusy (mieli plecy — bardzo szerokie). Mieli też dobrane rejsy. Robili rybkę i biznes na ortalionach, długopisach, ciuchach... Tutaj pensja eksploatacyjna, niecałe 4 tysiące. Reszta — harówa i szczęście. Teraz to nawet ryba jest cwana, za kreską pływa. Przed 1976 rokiem, kiedy nie było stref połowowych, łatwiej było o forsę. Dzisiaj łowi się głównie w polskiej strefie rybackiej, w której najbardziej wysunięty punkt na północ sięga 56 st. 8' szerokości geograficznej północnej. Bywa, że u nas jest pustka, a ławica za kreską, w strefie na przykład szwedzkiej. Żeby tam popłynąć, dla kutra trzeba specjalnej licencji, od ryby nikt jej nie wymaga.

O 24.00 robi się sennie. Ostatnie komunikaty nic nowego nie wnoszą. Pogoda trochę lepsza niż w dzień, ale nadal niepewna. Nastrój odprężenia o 1.30 przerywa meldunek z Koł 174. Szyper PIOTR ŻĄDŁO się pieni. Klasyfikator z miejscowej przetwórni nie chce właściwie przyjąć mu towaru. Żądło przywiózł 3.670 kg śledzi — dobrego, konsumpcyjnego „esa". Ma też 294 kg kitu — morskiej drobnicy. Klasyfikator wszystko chce dać na mączkę, bo domieszka przekracza o 3 proc. przewidywane normy.

— Panie, kiedy cały kraj głoduje, gdy ja łowię w sztormie, to co on mi tu p... o mączce i paru procentach przekroczonej normy. To już nie wiem kim być trzeba...

Klasyfikator nie ustępuje. Żądło, stary szyper — do tego góral — tym bardziej. Sprawę rano musi rozstrzygnąć odpowiedni inspektor. Szyper i dyspozytor są wściekli i rozżaleni. Nie chodzi o te 500 zł więcej, które dostałby szyper ratując rybę przed przemiałem. On swój fach zna i bez tego wyjdzie na swoje. Chodzi o ponad 600 statystycznych Polaków, którzy tylko z tego transportu na cały rok mieliby ryby.

— Pyta pan czemu ryb w sklepach brakuje? — dociąje dyspozytor — to jest odpowiedź. Są za tanie! Świnie karmią rybami. Nie może być tak, żeby były tańsze od zwyczajnej... U nas nie ma kultury spożycia ryby, nikt jej nie ceni. Jak było mięso, każdy wolał kawał świńskiej pupy... Śledzie w beczkach leżały, trudności były ze zbytem. Teraz dopiero, ile by nie było, wszystko wykupią.

Komentarz nie pozbawiony emocji i... urażonej dumy zawodowej nie zmienia paru prawd oczywistych i jednej naczelnej. Ryb w sklepach nie ma i nic nie wskazuje na to, że będą. Na Bałtyku połowy będą się zmniejszać. Istnieje konieczność ochrony jego zasobów. Nie wolno dopuścić do efektów jakie przyniosła rabunkowa gospodarka na Morzu Północnym (skąd w większości pochodziły nasze popularne solone w beczkach), gdzie praktycznie wyniszczono śledzie.

W tym roku na Bałtyku polscy rybacy odłowić będą mogli 161 tys. ton ryb. Udział „Barki" wyniesie około 25 tys. ton. Na eksport przeznaczy się nie więcej niż 2 tys. ton, 7—8 proc. połowów pójdzie na mączkę. Reszta na przetwory i do handlu. Nie wypełni to jednak luki po mięsie, bo wypełnić nie może. Substytutem mogą być jedynie ryby dorszowe, reszta to tradycyjnie już u nas zagrycha. Koszty połowów rosną (w ciągu ostatnich 10—12 lat około 4-krotnie), a ryb i tak nie szanujemy. W USA za tonę filetu dorszowego kupić można tyle samo albo i więcej mięsa, wcale nie najgorszej jakości. O naszych upodobaniach dyspozytor z „Barki" wyraził się może niezbyt delikatnie, ale za to konkretnie. Teraz kupilibyśmy wszystko, tyle że skąd ryby w takiej ilości brać? Kto, czy może — co nauczy nas praktycznie i serio podchodzić do tego towaru, uczciwie sortować, odpowiednio przetwarzać wszechstronnie wykorzystywać w kuchni!

Długo by o tym można w „Barce" rozmawać. Także z ludźmi, którzy do dyspozytorki przyszli nad ranem. O 8.00 dyżur się jednak kończy. W ciągu tej doby złowiono 84 tony śledzi, dwie tuki pozostały jeszcze w morzu. O 6.00 wypłynęły tylko dwie „Barbapapy". Ryby z Koł 174 po dodatkowych „oględzinach" postanowiono skierować do handlu.

Krzysztof Spychalski

Problem energetyki — NIE MOC LECZ WĘGIEL

Gdy skończyłem zbieranie materiału do niniejszej publikacji, przypomniał mi się fragmencik telewizyjnej rozmowy sprzed trzech bodaj dni, przeprowadzonej przy okazji zjazdu delegatów rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Starszawy rolnik powiedział wówczas: — Takie to teraz dziwne czasy, że wszyscy się na wszystkim znają. Robotnik instruuje rolnika co i jak ma robić, a rolnik robotnika. Szkoda tylko że jakoś żaden z nich nie pomyśli, co powinien zrobić żeby jego robota szła lepiej.

Czasy rzeczywiście takie, ale w końcu każdy rozsądny pomysł winien zostać przeanalizowany. Może rzeczywiście jest słuszny? Takim właśnie, niezmiernie rozsądnym i logicznym projektem był zawarty w zgłoszonym do protokołu na IV Plenum KC PZPR przez Marka Bartosika, zastępcę członka KC z Łodzi — pomysł podziału kraju na siedem okręgów energetycznych i przesunięcie w każdym z nich dnia wolnego od pracy na inny dzień tygodnia. Dałoby to ewidentny spadek zapotrzebowania mocy każdego dnia. Rezerwa uzyskana w ten sposób wynosiłaby ok. 30 proc.

W kwestiach specjalistycznych powinni jednak wypowiadać się fachowcy. Dlatego też o opinię n.t. wypowiedzi M. Bartosika poprosiliśmy energetyków.

INŻ. WIESŁAW KMIN, zastępca do spraw technicznych dyrektora Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto: — Chyba dwa lub trzy lata temu projekt ten podniesiono już w naszym zakładzie. Przeanalizowaliśmy go wszechstronnie, gdyż jest przecież logiczny. Jednak odstąpiono całkowicie. Dlaczego dzisiaj także uważam go osobiście za nierealny? Ponieważ problem gospodarki wcale nie leży w mocach energetycznych. Proszę porównać — w ubiegłym roku na terenie naszego województwa ograniczeniami objętych było 106 zakładów na łączną moc 69,5 MW. W tym roku jest to już 86 zakładów na 41 MW. Te założone ograniczenia wcale nie są tak dokuczliwe, gdyż przy normalnym poborze mocy wynoszą zaledwie 8 procent.

Sprawa leży zupełnie w czym innym, będącym poza gestią energetyki. W limitach! Zakłady mają tak ściśle określone limity zużycia energii, że w jednym z zakładów energetyk żalił mi się niedawno, iż wystarczy mu limitu do końca listopada, a potem trzeba będzie chyba zamknąć zakład. Wielkość limitów wyniknęła zaś z ogólnego bilansu paliw jakimi w kraju dysponujemy w tym okresie.

Tak więc w tym kontekście projekt sensu wielkiego nie ma. Zwłaszcza, że jest jeszcze jeden, niebagatelny aspekt sprawy. Otóż dzisiaj elektrownie wykonują podstawowe remonty i przeglądy w soboty i niedziele. Nie potrafię powiedzieć, czy takie wyłączenia można równomiernie rozłożyć na inne dni tygodnia. Przy małych elektrowniach na pewno tak, ale w Kozienicach, gdzie mamy turbozespoły 500-megawatowe, to już na mój rozum zupełnie niemożliwe.

Sprawa następna — rozruch dużego zakładu pociąga za sobą ogromne koszty, straty wynikające ze zużycia energii elektrycznej i cieplnej. Jest więc zasadnicza różnica między odstawieniem na dwa dni razem jednorazowy rozruch, a dwukrotnym odstawianiem zakładu w ciągu tygodnia i dwukrotny rozruch. Wynika to z faktu, że najprawdopodobniej społeczeństwo nie zrezygnowałoby z wolnej niedzieli i dni wolne wypadałyby np. w niedzielę i powiedzmy środę. Podwójny rozruch, to podwójne koszty i podwójne straty energetyczno-paliwowe.

Gdyby tylko zło leżało w niedostatecznej mocy polskiej energetyki, można by pomyśleć nad takim rozwiązaniem. W tej sytuacji — moim zdaniem — zupełnie nie.

Sprawa ma też aspekt ogólnogospodarczy. Podobne rozłożenie dni pracy spowodowałoby całkowite rozerwanie więzi kooperacyjnych. Proszę sobie wyobrazić, że okręg centralny pracuje dzisiaj, a katowicki — nie. I jutro sytuacja odwrócona.

INŻ. ZDZISŁAW SZYDA, dyrektor Zespołu Elektrociepłowni im. W. I. Lenina w Łodzi: — Ja na sprawę muszę patrzeć od strony producenta i w tej sytuacji dzisiaj rzecz cała jest mi właciwie obojętna. Sprawa leży w systemie. Jeśli system jako całość ma deficyt mocy, to ja i tak jestem maksymalnie zmobilizowany, nastawiony na to by generować maksymalną moc. Zespół pracuje świątek i piątek, nie martwiąc się o nadwyżkę, gdyż przy deficycie i tak zostanie ona zagospodarowana w ramach systemu. Okręgowa Dyspozycja Mocy woła przecież — dawaj jak najwięcej!

Jedyna korzyść, jaka wynikałaby z projektu dla nas konkretnie, to możliwość rozplanowania sobie przeglądów i remontów. To samo zresztą, gdybyśmy mieli nadwyżkę mocy.

INŻ. JERZY LASKOWSKI, dyrektor Okręgowego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej w Warszawie, Okręg Centralny: — Ten pomysł ma i zalety i wady. Zaleta, to obniżenie poboru mocy. Wady, to jednak przede wszystkim niższa sprawność urządzeń, polegająca na tym, że dwa zblokowane dni wyłączenia to coś innego niż dwa dni w tygodniu rozbite. Większe koszty eksploatacji i nośników energii.

Te pomysły były ciekawe dwa lata temu, gdy sytuacja była inna. Mieliśmy wówczas przy zainstalowanej mocy energetycznej 24 tys. MW — pobór przemysłu — 22 tys. MW. Była to więc praca na styk i każda awaria lub ponadplanowy remont rozkładał system.

Dzisiaj sytuacja jest diametralnie inna. Moc zainstalowana wynosi 26 tys. MW. Przemysł został zdominowany limitami zużycia energii, a proszę pamiętać, że energia to pobór mocy w czasie. Został tak określony limitami, że problemu mocy nie ma zupełnie. Planowany pobór mocy nie przekroczy 19 tys. MW. Mamy dziś dużą rezerwę mocy zainstalowanych i 20 stopień zasilania skończy się za kilka dni po zamknięciu remontów w elektrowniach.

W tej sytuacji przesunięcia takie jak proponowano, nie są potrzebne. Problem leży nie w energetyce, ale w paliwie.

Proszę pamiętać że w roku ubiegłym zużycie węgla netto dla potrzeb gospodarki krajowej wyniosło 163 mln ton. Jak twierdzą specjaliści od górnictwa, w tym roku nie uda się w ogóle tyle wydobyć, a przecież trzeba jeszcze dostarczyć węgiel odbiorcom indywidualnym, zwłaszcza rolnictwu, no i utrzymać ten minimalny już i tak eksport, aby gospodarka miała jakieś dewizy na inne surowce.

Wszystko zaczyna się i kończy na węglu. W ciągu kilku ostatnich lat przybyło nam w sumie kilka tysięcy megawatów. Tych megawatów, które tak bardzo by się nam dzisiaj przydały, gdyby... gdybyśmy mogli je w ogóle uruchomić. I taka jest prawda o sytuacji energetycznej w kraju.

L. RUDNICKI

Niektóre słodycze - bez reglamentacji

Nie wszystkie słodycze cieszą się powodzeniem klientów. W magazynach WSS „Społem" utworzyły się zapasy dosyć drogich wyrobów czekoladowych m. in. Sp-ni „Rusałka" oraz innych tanich jak lizaki czy drażetki. Nie cieszą się też popytem suchary, słone paluszki, wafle tortowe oraz krakersy. Dlatego też WSS „Społem" postanowiła wyłączyć od wczoraj te artykuły spod reglamentacji i przeznaczyć do wolnej sprzedaży.

Sądząc z tego, co obserwowaliśmy wczoraj w sklepach spożywczych prowadzących sprzedaż owych artykułów, nie była to zbyt przemyślana decyzja.

Jednocześnie przypomina się, iż wyłączone z reglamentacji kasze można nabywać jednorazowo w ilości do 2 kg. (m)

Decyzja sztabu żywnościowego w Łodzi

Ochrona ludzi specjalnej troski

W województwie miejskim łódzkim jest ok. 200 tys. osób uprawnionych do zakupów poza kolejnością. W tej sytuacji kolejki osób uprzywilejowanych są często niewiele krótsze niż te „normalne", co w sposób oczywisty odbija się na zdrowiu osób szczególnie przez los dotkniętych. Dlatego też właćze województwa postanowiły stworzyć lepsze warunki zakupów w sklepach mięsno-wędliniarskich tym właśnie ludziom specjalnej troski, do których zaliczono: inwalidów I grupy, których wyłącznie kartki realizować będą członkowie ich rodzin, osoby w wieku powyżej 75 lat, inwalidów wojennych oraz innych inwalidów o widocznym kalectwie kończyn dolnych a także ociemniałych. Osoby te będą mogły od 1 listopada rejestrować swoje, odrębnie ostemplowane karty zaopatrzenia na mięso i jego przetwory w sklepach, które wyznaczą im dni i godziny (przedpołudniowe) realizacji zakupów. Nie wykluczone, że w szerokim zakresie będzie się tu stosować możliwości robienia paczek.

Nie ujmuje to żadnych praw innym osobom uprawnionym do zakupów poza kolejnością np. inwalidów II grupy, matek ciężarnych lub z dziećmi na rękach, które będą dokonywały zakupów tak jak dotychczas — tworząc odrębne kolejki.

Omawiając ten problem na wczorajszym sztabie żywnościowym prezydent Łodzi Józef Niewiadomski stwierdził, iż każda tego typu decyzja wzbudzać będzie kontrowersje. Władzom chodzi jednak o objęcie specjalną ochroną ludzi szczególnie dotkniętych przez los.

Z innych spraw poruszanych wczoraj do najważniejszych należy problem intensyfikacji skupu żywca. Od dłuższego już czasu wspólnie z władzami województw ościennych, próbuje się znaleźć sposób na rozwiązanie tego problemu, głównie poprzez dostawy dodatkowych środków produkcji dla wsi. Dziś mają zapaść ostateczne decyzje w tym względzie. Wiadomo już np., że z ilości znajdujących się w województwie miejskim łódzkim 560 ciągników, 300 jeszcze w tym roku przekazanych zostanie do dyspozycji rolnictwa (oczywiście na określonych warunkach). Roczne dostawy ciągników dla Łodzi wynoszą 240 sztuk.

(s)

Sekcja Zawodowa Dziennikarzy NSZZ „Solidarność"

21 bm. odbyło się zebranie programowo-wyborcze Sekcji Zawodowej Dziennikarzy NSZZ „Solidarność" w Łodzi, utworzonej zgodnie z § 29 statutu związku.

Podczas zebrania określono program pracy sekcji. Za główne cele działania uznano: walkę o wiarygodność prasy, radia i telewizji, troskę o rzetelność i uczciwość w pracy dziennikarskiej oraz ochronę zawodowych i obywatelskich praw dziennikarzy. Dokonano też wyboru zarządu sekcji w składzie: Iwona Śledzińska — przewodnicząca oraz Konrad Frejdlich, Tomasz Jaworski, Paweł Patora, Zdzisław Szczepaniak i Konrad Turowski.

Zapasy olejowe — coraz mniejsze

Nadal niepokojąca jest sytuacja w Przedsiębiorstwie PKS pod względem zaopatrzenia w oleje. W ostatnich dniach na 5100 kursów dziennie blisko 400 jest odwoływanych, lub poważnie opóźnionych. Od wczoraj, jak informowaliśmy, skrócona została trasa kursowania autobusów PKS z Łodzi do Tuszyna. Podróżni zmuszeni są dojeżdżać tramwajem do Rzgowa.

Według informacji zastępcy dyrektora przedsiębiorstwa PKS w Łodzi d/s przewozów pasażerskich — Lecha Kukułki, trudno mówić w najbliższym czasie o poprawie sytuacji. Najbardziej kłopotliwy będzie okres wzmożonych przewozów w czasie Święta Zmarłych. PKS dołoży wszelkich starań, aby przynajmniej w piątek, 30 października kiedy ruch będzie największy, wszystkie autobusy przewidziane w rozkładzie wyjechały na trasy. Nie będzie niestety można uruchomić dodatkowych kursów.

Wczoraj pewna ilość olejów przekazano dla oddziału piotrkowskiego PKS, przede wszystkim dla autobusów dowożących pracowników do kopalni i elektrowni w Bełchatowie.

W zakresie transportu towarowego preferowane są przede wszystkim przewozy ziemiopłodów i artykułów żywnościowych. Poza tym samochody PKS transportują tylko najważniejsze przesyłki, których zresztą nie jest ostatnio zbyt wiele. Są jednak rejony (np. oddział w Pabianicach), gdzie transport PKS jest prawie całkowicie unieruchomiony. (sk)

Wydzielone stacje CPN

Informowaliśmy już o propozycji wydzielenia kilku stacji benzynowych dla pojazdów, których właściciele wykonują szczególnie użyteczne społecznie prace. Zapadły już ostateczne decyzje w tej sprawie, które obowiązywać będą od dzisiaj czyli 23 października.

Stacja CPN u zbiegu ul. Nowotki i Giewont będzie obsługiwać wyłącznie kierowców taksówek. W związku z tym posiadacze taksówek tracą uprawnienia do tankowania poza kolejnością w stacjach przy ul. Wojska Polskiego, Brzezińskiej, Dąbrowskiego i Obywatelskiej.

Ze stacji przy ul. Demokratycznej korzystać będą jedynie samochody dostawcze, państwowe i prywatne, przewożące artykuły żywnościowe i węgiel.

Natomiast w stacji przy ul. Piotrkowskiej zaopatrywać się będą: lekarze i pielęgniarki posiadający ryczałty na samochody potwierdzone specjalnym zaświadczeniem o konieczności pracy w terenie przez Wydział Zdrowia UMŁ, pracownicy łączności wykorzystujący prywatne samochody do obowiązków służbowych, pojazdy organizacji społeczno-politycznych i związkowych, dziennikarze, którym pojazdy prywatne służą do wykonywania obowiązków zawodowych itp. (m)

Dyżurne sklepy w Śródmieściu

W związku z zaistniałymi zmianami, podajemy adresy dyżurujących w wolne soboty w godz. 7—13 sklepów w Śródmieściu Łodzi. Pracować będą następujące placówki spożywcze przy ul. Kopcińskiego 26/28, Nowotki 91, Piotrkowskiej 33, 64 i 209, Kilińskiego 113, al. Mickiewicza 12, 14; cukierniczy przy ul. Nawrot 8 w godz. 9—16 i o tej samej porze kwiarciarnia przy ul. Piotrkowskiej 65.

Poniżający status Polaków poszukujących pracy w RFN

Tygodnik „Der Spiegel" dokonuje w najnowszym numerze obszernego bilansu zarobkowych wypadów polskich turystów do RFN która w tym roku wydała rekordową ilość około 400 tys. wiz obywatelom polskim. Wielu z nich wykorzystało pobyt dla podjęcia nielegalnej pracy za Łabą, bądź w Berlinie Zachodnim. Wnioski tygodnika: ta część, której udało się znaleźć doraźnie jakieś zajęcie, godziła się praktycznie na wszystkie warunki, co brutalnie i bez skrupułów wykorzystywali ich przejściowi pracodawcy „Stawka godzinowa 6,50 DM netto, jaką zapłacił Polakom pewien koloński fabrykant, uważana już jest za książęce wynagrodzenie" Niemcom płaci się co najmniej trzykrotnie więcej, a i zachodni gastarbeiterzy nie są skłonni podejmować tak nisko płatnych zajęć. Wg „Spiegla", polscy turyści mieli na uwadze tylko jeden przelicznik — czarnogiełdowy, przyjmując go jako wyłączny miernik opłacalności. Przyczynę — ograniczonego rzecz jasna — popytu na polską siłę robocza ilustruje następujące zdanie „Niewątpliwie Niemcy zachodni woli Polaków dla doraźnych zajęć niż innych obcokrajowców, ponieważ Polacy są chętni, tani, a przy tym nie są to Pakistańczycy — jak się wyraził jeden rzemieślnik z Hamburga".

Ci, którzy zajęcia nie znaleźli, lub pracując już zachorowali (nielegalnie zatrudnieni nie są objęci żadnym ubezpieczeniem chorobowym), ratowali się szybko powrotem do kraju — pisze „Spiegel" Przyłapano również niemało Polaków na kradzieży w domach towarowych, szczególnie tych, którzy błąkają się bez pracy.

Dnia 20 października 1981 r. zmarła nagle przeżywszy lat 71

Ś. † P.

AMELIA ADAMIAK

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek 26. X. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SYN I SIOSTRY z DZIEĆMI

W głębokim żalu żegnamy naszych Kolegów i Pracowników, którzy w dniu 18. 10. 1981 r. zginęli śmiercią tragiczną na posterunku pracy

TADEUSZA SALAMONA

i

ALEKSANDRA DZIERZKOWSKIEGO

Pogrzeb Tadeusza Salamona odbędzie się w dniu 23. 10. 1981 r. o godzinie 13.00 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Pogrzeb Aleksandra Dzierzkowskiego odbędzie się w dniu 23. 10. 1981 r. o godzinie 16.00 na cmentarzu przy ul. Mani.

Rodzinom Zmarłych składają wyrazy współczucia

KIEROWNICTWO OKRĘGOWEGO URZĘDU PRZEWOZU POCZTY w ŁODZI, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ", ZW. ZAW. PRAC. ŁĄCZNOŚCI, KOLEDZY z WYDZIAŁU AMBULANSOWEGO oraz pozostali PRACOWNICY

Dnia 21 października 1981 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku 79 lat

Ś. † P.

REGINA MRÓWCZYŃSKA

z domu Frankowska

Pogrzeb odbędzie się 26 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego na Dołach (od ul. Smutnej), o czym powiadamiają

MĄŻ, DZIECI, WNUKI i pozostała RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 21 października 1981 r. po ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 86 lat nasz najukochańszy Tatuś, Dziadziuś i Pradziadziuś

Ś. † P.

STEFAN WIELGUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamia życzliwych Jego pamięci

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 20 października 1981 r. zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 83

Ś. † P.

LUDWIK BRZOZOWSKI

emeryt Banku Inwestycyjnego

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. X. br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej rozpaczy

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ WNUKOWIE i PRAWNUCZEK

Dnia 20 października 1981 roku zmarł przeżywszy lat 58

Ś. † P.

LEON WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się 23 października 1981 roku o godz. 14.00 na cmentarzu na Dołach; o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pokój Jego duszy.

Centrala o usługach PKO	731-62
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	263-95
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-16
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 661-11
	795-55, 257-57
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Cyganeria"
24.10 — godz. 19 „Trubadur"
25.10. — godz. 19 „Giselle"

NOWY — godz. 19.15 „Bezimienne dzieło"
24 i 25.10. — jak wyżej

MAŁA SALA — nieczynny
24.10 — godz. 20.00 „Czwartkowe damy"
25.10. — jak wyżej

JARACZA — godz. 19.30 „Trans-Atlantyk"
24.10. — godz. 19.30 „Przeprowadzka"
25.10. — jak wyżej

MAŁA SCENA — nieczynny
24.10. — godz. 19.30 „Wspomnienie"
25.10. — jak wyżej

TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Miłość w Wenecji"
24.10. — godz. 19.15 „Fachowcy"
25.10. — jak wyżej

POWSZECHNY godz. 19.15 „Igraszki z diabłem"
24.10. — godz. 19.15 „Zbrodnia i kara"
25.10. — godz. 11 „Czarodziej", godz. 19.15 „Igraszki z diabłem"

MUZYCZNY — godz. 19 „Księżniczka czardasza"
24.10. — godz. 19 „Cygańska miłość"
25.10 — jak wyżej

ARLEKIN — godz. 17.30 „Guignol w tarapatach"
24.10. — godz. 12, 17.30 jak wyżej
25.10. — godz. 12, 15 jak wyżej

PINOKIO — godz. 17.30 „Zeko, Zriko i Janje"
24.10. — jak wyżej
25.10. — godz. 12 jak wyżej

TUWIMA — godz. 19 „Pamiętnik matki"
24.10. — jak wyżej
25.10. — godz. 18 jak wyżej

CYRK „SOFIA" — (Zabieniec) godz. 18, program bułgarski z okazji 1300-lecia państwa bułgarskiego
24.10. — godz. 16, 19
25.10. — godz. 14, 16 (cyrk ogrzewany).

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 9—16
24.10. — godz. 10—18
25.10. — godz. 10—16

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
24 i 25.10. — godz. 10—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
24.10. — godz. 9—15
25.10. — godz. 10—14

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—18
24.10. — nieczynne
25.10. — godz. 10—14

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
24 i 25.10. — godz. 10—16

HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—15
24 i 25.10. jak wyżej

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
24.10. — jak wyżej
25.10 — godz. 10—16

MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 14—18
24.10. — godz. 10—13
25.10. — godz. 10—14

KLUB „TEST" (Narutowicza 28) godz. 17, 19 J. Ossowski „Polak musi... i ja też"
24.10. — godz. 19 Dyskoteka
25.10. — godz. 17, 19 J. Ossowski „Polak musi... i ja też"

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 tkanina A. Starczewskiego
24 i 25.10. — godz. 11—16 jak wyżej

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) godz. 11—18 tkanina J. Tworek
24 i 25.10. — godz. 11—16 jak wyżej

GALERIA PWSSP (Wojska Polskiego 121) godz 11—18 wystawa tkaniny unikatowej
24 i 25 — nieczynna

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz 11—18 wystawa tkaniny A. Rajcha.
24 i 25.10. — godz. 11—16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ DESA (Piotrkowska 113) godz. 11—18 tkanina D. i B. Kowalewskich
24 i 25 — nieczynna

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) godz 11—18 tkanina polska XV—XX wieku
24 i 25 — godz. 11—16 jak wyżej

ZOO — codziennie od godz. 9 do 17 (kasa do godz 16)

PALMIARNIA — codziennie od godz. 10 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — „Wspólnik" fr. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24 i 25.10. — jak wyżej

IWANOWO — „Kobra" jap. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24.10. — „Gwiezdne wojny" USA od lat 12, godz. 10, 12.30, „Kobra" godz. 15, 17.15, 19.30
25.10. — Bajki „Pojedynek w buszu" godz. 10, 11, „Gwiezdne wojny" godz. 12.15 „Kobra" godz. 15, 17.15, 19.30

POLONIA — „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24. i 25.10. — jak wyżej

PRZEDWIOŚNIE — „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15 godz. 10, 12.15 15, 17.15, 19.30
24.10 — Unkas ostatni Mohikanin" rum b.o godz. 11, 13, „Gangsterzy szos" godz. 15, 17.15, 19.30
25.10. — Bajki „Awantura z kretem" godz. 10, 11, „Gangsterzy szos" godz. 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Kobra" jap od lat 18, godz 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24. i 25.10. — jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Człowiek z żelaza" pol. od lat 12, godz 10, 13, 16, 19
24. i 25.10. — jak wyżej

WISŁA — „Czułe miejsca" pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24 i 25.10. — jak wyżej

ZACHĘTA — „Ucieczka na Atenę" ang. od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
24. i 25.10. — jak wyżej

STUDIO — Bajki „Zaginął piesek" godz. 16.30, Reżyser — Andrzej Wajda „Panny z Wilka" pol. od lat 15, godz. 17.30, 19.30
24.10. — jak wyżej
25.10. — Bajki — „Zaginął piesek" godz. 16.30. Reżyser — Andrzej Wajda „Dyrygent" pol. od lat 15, godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — Filmy Carlosa Saury „Z przewiązanymi oczami" hiszp. od lat 18 godz. 16, 17.15. Najciekawsze debiuty reżyserskie — Tomasz Zygadło „Rebus" pol od lat 15 godz. 19.30
24. i 25. — jak wyżej

DKM — „Brawurowe porwanie" USA od lat 18, godz. 16, 18, 20
24. i 25.10. Illuzjon — Teatrowie kina godz. 17, 19

OKA — „Śnieżyczka i Różyczka" (NRD) godz 13, „Wielki sen" ang. od lat 15, godz. 8.30, 11, 15, 17, 19
24.10. — jak wyżej
25.10. — „Śnieżyczka i Różyczka" godz. 13.30, „Wielki sen" godz. 15, 17, 19

GDYNIA — nieczynne

HALKA — seanse zamknięte — godz. 15, 17, „Obcy — 8 pasażer „Nostromo", ang. od lat 15, godz. 19.
24.10. — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" godz. 14,45, 17, 19.15
25.10. — Bajki „W krainie 1001 nocy" godz. 13.45, dalej jak wyżej

MŁODA GWARDIA — „Rollercoaster" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
24.10. — „Awantura o Basię" pol. b.o. godz. 12.15, 14.30, „Rollercoaster" USA od lat 15, godz. 10, 16.45, 19
25.10. — Bajki „Pyza i licho" godz. 10, 11, „Rollercoaster" godz. 12.15, 14.30, 16.45, 19

MUZA — „Powrót Mechagodzilli" jap. od lat 12, godz. 15, 18
24.10. — „Powrót Mechagodzilli" godz. 15.30, 17.30, 19.30
25.10. — Bajki „Baba Jaga" godz. 14.30, dalej jak wyżej

1 MAJA — „12 prac Asterixa" fr. b.o. godz. 15,15, „Rewolwer" włos. od lat 18 godz. 17, 19
24.10. — jak wyżej
25.10. — Bajki „Reksio przewodnik" godz. 14.15, dalej jak wyżej

POKÓJ — „Wyspa skarbów" fr.-wł. od lat 12, godz. 13.30, „Wszystko jest miłością" bułg. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
24.10. — „Wyspa skarbów" fr.-wł. od lat 12 godz. 11, 15.30, „Wszystko jest miłością", bułg. od lat 18, godz. 17.30, 19.30
25.10. — Bajki „Klown Ferdynand wśród dzieci i zwierząt" godz. 14.30, dalej jak 23.10. bm.

ROMA — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
24.10. — jak wyżej
25.10. — Bajki „Lajkonik" — godz. 10, 11, „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" godz. 12.15, 15, 17.15 19.30

STOKI — „Rok święty" fr. od lat 15, godz. 16, 18
24.10. — Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12, godz. 16, 18
25.10. Bajki „Koziołek" godz. 15, dalej jak wyżej

ŚWIT — „Dzieci wśród piratów" jap. b.o. godz. 15, „Człowiek klanu" USA od lat 18, godz. 17, 19
24.10 — Bajki „Przygody różnych zwierzątek godz. 11, „Dzieci wśród piratów" godz. 15, seans zamknięty" godz. 17, „Człowiek klanu" godz. 19
25.10. — Bajki „Przygody różnych zwierzątek" godz. 14, „Panowie dbajcie o żony", fr. b.o. godz. 15, „Człowiek klanu" godz. 17, 19

TATRY — „Motyle" pol. b.o. godz. 15, „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 12, godz. 17, 19
24.10. — jak wyżej
25.10. — Bajki „Kundelek" godz. 10, 11, 12, „Motylek", godz. 13, „Buffalo Bill i Indianie" godz. 15, 17, 19

ENERGETYK — „Błękitna płetwa" austr. b.o. godz. 15.30, „Szał" ang. od lat 18, godz. 18.15
24.10 — Bajki „Myszka na wycieczce" godz. 15.30, seans zamknięty godz. 16.30, „Szał" godz. 18.30
25.10. — Bajki „Myszka na wycieczce" godz. 15.30 „Błękitna płetwa" godz. 16.30 „Szał" ang. godz. 18.15

PIONIER — „Jezioro osobliwości" pol od lat 15, godz. 15, „Afera „Concorde" włos. od lat 15, godz. 17, 19
24.10. — jak wyżej
25.10 — Bajki „Pampalini i tapir" godz. 14, dalej jak wyżej

REKORD — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż Peppera" USA od lat 12, godz. 15, 17, „Dziewczyna z reklamy" USA od lat 18, godz. 19
24.10. — jak wyżej
25.10 — Bajki „Oczekiwanie" godz. 14 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc" sierż. Peppera", godz. 15, 17, „Wierna żona" fr. od lat 18, godz. 19

SOJUSZ — „Miś" pol. od lat 15, godz. 17
24.10. — Podróż kota w butach" jap. b.o. godz. 13.15 „Miś" godz. 17
25.10. — jak wyżej

POLESIE — „Przygoda w dżungli" radz. b.o. godz. 17 „Mandingo" wł.-USA od lat 18 godz. 19
24.10. — jak wyżej
25.10 — Bajki „Ballada o królu Piecuchu" godz. 14 „Przygoda w dżungli" radz. b.o. godz. 15, „Mandingo" godz. 16.30, 19

APTEKI

Piotrkowska 97, Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15, Olimpijska 7 a, Lutomierska 146, Mickiewicza 20.

Pabianice — Armii Czerwonej 7; Konstantynów — Sadowa 10; Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17; Głowno — Łowicka 38; Aleksandrów — Kościuszki 10.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

24. X. bm.

W godzinach od 8 do 21 pracują apteki: Mickiewicza 20, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital imienia Pasteura (ul. Wigury 19); codziennie Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22), dla przychodni rejonowej nr 7; Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62); Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19); Widzew — Szpital im. Sonenberg (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

25. X. bm.

W godz. od 8 do 21 pracują apteki: Mickiewicza 20, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) Widzew — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę, oprócz niedziel i świąt

Na terenie województwa miejskiego łódzkiego w dniu dodatkowo wolnym od pracy opiekę będą sprawowały i przyjmowały pacjentów: ambulatoryjnie w godzinach 8—19: wizyty domowe w godzinach 8—17 następujące placówki służby zdrowia:

Łódź-Bałuty — Poradnia Pomocy Świątecznej, ul Łagiewnicka nr 34/36 tel. 770-17 — dla dorosłych dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul. Łagiewnicka 34/36, tel 770-17

Aleksandrów — Przychodnia Rejonowa przy ul. M Curie Skłodowskiej nr 1, tel. 12-10-09, Poradnia Stomatologiczna przy ul M-Curie-Skłodowskiej 1, tel. 12-10-09

Łódź-Górna — Przychodnia Specjalistyczna przy ul. Lecznicza nr 6, wejście od ul. Podmiejskiej, tel 427-71 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul Przybyszewskiego 32, tel 409-96.

Łódź Polesie — Przychodnia Rejonowa nr 35 przy ul. M Fornalskiej nr 26 tel. 56-09-51 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul. M. Fornalskiej nr 26, tel. 56-09-51

Konstantynów — Przychodnia Rejonowa, ul. Sadowa 4/6 w godzinach 8—15, tel 11-10-66 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul Sadowa 4/6 w godz 8—15.

Łódź-Śródmieście — Przychodnia Rejonowa nr 44, ul. Piotrkowska 102 — dla dorosłych i dzieci, tel. 271-80; Poradnia Stomatologiczna, ul. Piotrkowska 102, tel 253-74.

Łódź-Widzew — Przychodnia Międzyzakładowa ul Armii Czerwonej 109, tel. 832-74, 832-08 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul Armii Czerwonej 109, tel. 832-74

Głowno — Przychodnia Rejonowa, ul. Kopernika 19 w godz. 8—15, tel 27, 92, 134, 444 — dla dorosłych i dzieci, Poradnia Stomatologiczna ul Kopernika 19, w godz. 8—13, tel 27, 92, 134, 444; Oddział Pomocy Doraźnej - Stacja Pogotowia Ratunkowego, Głowno, ul. Wojska Polskiego 32, tel 99; Izba Przyjęć Szpitala Miejskiego przy ul Wojska Polskiego, tel. 57-178.

Stryków — Przychodnia Rejonowa przy ul. Kościuszki nr 27 w godz 8—15, tel 34 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna przy ul Kościuszki 19 w godz. 8—16 tel. 34

Pabianice — Przychodnia Rejonowa nr 4 przy ul Obrońców Stalingradu 6, w godz. 8—15, tel. 15-32-98, 15 28 70 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul. Obrońców Stalingradu 6, tel 15-34-83. Pogotowie Zabiegowe, ul Traugutta 4 a, w godz. 7—22, tel 30-41. Oddział Doraźnej Pomocy Stacji Pogotowia Ratunkowego, ul. Kościuszki 25 tel. 24, 73

Ksawerów — Gminny Ośrodek Zdrowia w godz. 8—15 — dla dorosłych i dzieci.

Zgierz — Izba przyjęć Szpitala im. Marchlewskiego przy ul Dubois 17, cała dobę, tel 16-22-32; Stacja Pogotowia Ratunkowego ul Parzęczewska nr 38, tel 16-55-51; Przychodnia Rejonowa nr 83, ul. Łęczycka 24 a, w godz. 8—15, tel 16-22-41 16-22-42 — dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul. Łęczycka 24 a, w godz. 8—15, tel 16-22-41.

Miasto i gmina Ozorków, gm Parzęczew — Filia Stacji Pogotowia Ratunkowego w Ozorkowie, tel 109; Przychodnia Rejonowa nr 86, ul Wigury nr 1, w godz. 8—16 tel. 16-11-42, dla dorosłych i dzieci; Poradnia Stomatologiczna, ul. Wigury nr 1, w godz. 8—15, tel 16-11-42.

Uwaga Izby przyjęć szpitali na terenie województwa miejskiego łódzkiego świadczyć będą usługi zgłaszającym się chorym Szpital im. dr Korczaka przy ul Armii Czerwonej nr 15 będzie przyjmował chore dzieci w Izbie przyjęć z dzielnic: Górna, Śródmieście i Widzew.

Oddział Pomocy Doraźnej dla Dzieci przy ul Armii Czerwonej 15 będzie przyjmował chore dzieci z dzielnicy Bałuty i Polesie.

Przyjmowanie zgłoszeń o potrzebie udzielenia pomocy lekarskiej w godz. 20—6 - tel. 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 137

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA — dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godzinach 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego — tel. 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H. Jonschera, Szpitala im. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego — tel. 406-58.

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa i Szpitala im. Madurowicza; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego — tel 58-63-30

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego — tel. 364-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego — tel 364-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137
tel. 99

OGÓLNOPOLSKI PUNKT INFORMACYJNY — dotyczący pracy służby zdrowia — dobę we wszystkich

Dziś Jutro i Pojutrze w Radio

PIĄTEK, 23 PAŹDZIERNIKA 1981 r.
PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Polskie pieśni historyczne. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiadomości. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 „Najpiękniejsza jest muzyka polska" — utwory J. Elsnera. 17.00 Wiad. i informacje sportowe. 17.10 Magazyn związkowy. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Warszawskie Orkiestry Radiowe. 19.40 Punkty widzenia. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Granice jazzu. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.18 Utwory Stanisława Moniuszki 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wybitni soliści polscy — Miłosz Magin — pianista. 23.00 Wiad., informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Audycja publicystyczna.

PROGRAM II

10.45 Miniatury muzyczne. 11.00 Dla kl. 3-5 — „Jeszcze o formie". 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 O zdrowiu dla zdrowia. 12.05 Muzyka dawnej Warszawy. 12.25 Porady Karoliny Kocowej. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Dla gr. przedszk. — „Kiedy żyrafie rusza się ucho?" — słuch. B. Zembrzuskiej. 13.30 Wiad. 13.36 Wokół spraw naszego stołu. 13.51 Staroangielskie ballady. 14.10 Gospodarcze problemy regionów. 14.30 J. M. Leclair — V Sonata G-dur na flet i klawesyn. 14.40 Klub Olimpijczyków. 15.00 Tańce rzeszowskie. 15.10 Magazyn wędkarski. 15.30 Wiad. 15.33 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Magazyn turystyczny. 16.20 ITSS dla Pracujących. 16.35 Reportaż na zamówienie. 17.00 Dzieci specjalnej troski. 17.20 Zespół instrumentalny W. Karolaka. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Muzyka. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Dziś pytanie, dziś odpowiedź — Bezpieczeństwo ruchu drogowego — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 29-40-21. 19.30 Koncert muzyki polskiej. 20.20 Informacje, rady, propozycje. 20.30 Lekcja jęz. angielskiego. 20.45 Lekcja jęz. niemieckiego. 21.00 Kosmos bliski i daleki. 21.20 Wiersze śpiewane — G. Walczak. 21.50 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Teatr PR: — „Błękitne jelenie" — słuch. A. Kołomyjca. 23.00 Arie operowe śpiewa P. Domingo — tenor. 23.20 Książki z zapomnianej półki. 23.30 Wiad. 23.35 Aktorzy i piosenki.

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Kiermasz płyt. 11.00 „Tylko godzinę" — aud. R. Kowalskiego. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 Niech gra muzyka. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żegnaj Grosvenor Square" — odc. pow. 14.00 Romantycy pod wpływem baroku. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka. 15.30 Koncert bez biletu. 16.00 Kultura — Utrudzony globtrotter. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Te wspaniałe słowa na LGR-30 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 W tonacji Trójki. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.03 Codziennie pow. w wyd. dźw. — Stefan Grabiński: „Salamandra" 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Duch nie spadł z nieba" — odc. książki. 20.00 Interradio. 20.40 Katalog nagrań The Moddy Blues. 21.20 Fale Renu w tonacji F-dur. 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Bobby Bare. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze J. Hartwig. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

13.00 Wiad. 13.05 Z malowanej skrzyni (stereo). 13.50 Najwyższe z rzemiosł — o sztuce orzekładaniu mówi K. Knothe. 14.20 Muzyka operowa (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad 16.05 Tańce Belgii (stereo) 16.20 Utwory wokalne M. de Falli i M. Ravela (stereo) 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.20 Recital z archiwalnej taśmy (Ł). 17.35 — Gdy pęka nic (frag. powieści) (Ł). 17.55 „Nowości muzyczne ze świata" — audycja w opr. Marka Niedźwieckiego (Ł). 18.20 „Pan profesor" — aud. Alicji Juśkiewicz i Joanny Sikorzanki. (Ł). 18.35 Transkrypcje Henryka Debicha (Ł). 18.45 Zespół „Czerwone Gitary" (stereo) 19.00 Transmisja z przesłuchań III etapu VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu (stereo). 22.15 Wiad. 22.20 Retransmisja koncertu Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej „Jazz Jamboree 81" (stereo).

SOBOTA — 24 PAŹDZIERNIKA
PROGRAM I

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.15 Konfrontacje — aud. A Retmaniak 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Graj gracyku. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiadomości. 14.05 Teatr PR — „Papa się żeni" — słuch. wg krotochwili W. Rapackiego. 15.00 Wiadomości. 15.05 Dla dzieci — „Supełek". 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Kompozytor o sobie. 17.00 Wiadomości i informacje sportowe. 17.10 Radiowe spotkania 17.30 Radiokurier. 18.30 Relacje ze spotkań piłkarskich o mistrzostwo I ligi. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Jesień idzie przez park — „Czerwone Gitary". 19.30 „Wesoły Autobus" Nr 281 (Ł.) 20.30 Popularne nagrania wybitnych wokalistów — Edmund Kossowski. 21.00 Wiadomości. 21.05 Wieczór w Studiu Gama 21.35 Przy muzyce o sporcie. 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23.00 Wiadomości i informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicystyczna.

PROGRAM II

12.05 Tańce z oper i baletów. 12.25 Mój dom, moje osiedle. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 13.30 Wiadomości 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 Spotkania z folklorem. 14.10 Redakcyjne forum 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 15.10 „Czata" — mag. wojskowy Studia Młodych. 15.30 Wiadomości. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.15 Żołnierski koncert życzeń. 16.55 Redakcja poleca. 17.00 O zdrowiu człowieka. 17.20 Zespół instrumentalny Z. Namysłowskiego 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Muzyka 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Wiadomości. 18.35 Publicystyka międzynarodowa 18.45 Miniatury muzyczne. 19.00 „Matysiakowie". 19.30 Szkic o muzyce polskiej XIX w. 20.00 Muzyczne archiwum PR. 20.30 Lekcja jęz. francuskiego. 20.45 Lekcja jęz. łacińskiego. 21.00 Willis Conover przedstawia 21.30 Wiadomości i informacje sportowe 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Radiovariete nr 207. 23.05 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 23.30 Wiadomości. 23.55 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

11.30 Z kronik polskiego jazzu. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żegnaj Grosvenor Square" — odc pow. 14.00 Romantycy pod wpływem baroku. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Słuchaj razem z nami. 16.00 Rozrywka na Trójkę. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 3 minuty dla kierowców. 17.10 Słuchaj razem z nami. 19.00 Klub Światowid 19.20 Brasiliana na gitarę. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G. Verdi: „Simon Boccanegra". 19.50 „Duch nie spadł z nieba" — odc. książki 20.00 Baw się razem z nami. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Bobby Bare. 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Reporter bez wyobraźni" — słuch wg opow. A M. Burrage'a. 22.45 Dawnych wspomnień czar. 23.00 Wiersze J. Hartwig. 23.05 Słuchaj razem z nami

PROGRAM IV

13.00 Wiadomości. 13.05 Muzyczne nowości radiofonii (stereo). 13.50 „Trzecia strona medalu" — opr. M. Kamińska i K. Jerzykowska. 14.20 Klasycy muzyki XX wieku — S. Prokofiew 14.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Totenhorn" — fragm. pow. K. Truchanowskiego 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiadomości 16.05 Klub Młodych Miłośników Muzyki (stereo). 17.00 Aktualności dnia (Ł.) 17.20 Recenzja literacka Józefa Henryka Wiśniewskiego. (Ł.) 17,25 Test kontrolny (Ł.) 17.28 Stereo-rewia w opr. Ilony Grzesiak (Ł.) 18.25 „Skansen" — aud. Zbigniewa Korzeniowskiego (Ł.) 18.45 Zespół „2 + 1" (stereo). 19.00 Transmisja z przesłuchań III etapu VIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu (stereo) 22.15 Wiadomości 22.20 Retransmisja Koncertu Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Jazzowej „Jazz Jamboree 81" (stereo).

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA
PROGRAM I

6.00 Wiad. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.00 Wiad. 7.05 Fala 81. 7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.00 Wiad. oraz 7 dni w kraju i na świecie 8.20 „Przytul mnie" — M. Radowicz i zespół „Kombi". 8.28 Różne barwy piosenki. 9.00 Wiad. 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 10.05 Tranmisja z międzypaństwowego meczu bokserskiego Węgry — Polska. 10.10 Poranny koncert Ork. PR i Tv. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Baśń o Korsarzu Palemonie" — słuch. wg. poematu J. Brzechwy. 11.00 D. c. transmisji z międzypaństwowego meczu bokserskiego Węgry — Polska. 12.05 „W samo południe" oraz relacje z meczu bokserskiego Węgry — Polska. 12.58 Informacje dla kierowców. 13.00 Studio Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiadomości i informacje dla kierowców 16.05 Teatr PR: „Sprawa Katii Masłowej" — słuch. na motywach pow. Lwa Tołstoja. „Zmartw

KIEDY TRADYCJA ZACZYNA UMIERAĆ

Kanadyjski spór o Konstytucję

Chyba żaden kraj na świecie nie ma tylu problemów ze swoją konstytucją co Kanada. Ale też nie ma chyba drugiego państwa, które miałoby swoją ustawę zasadniczą zdeponowaną w innym kraju, oddalonym o tysiące kilometrów.

Konstytucję Kanady stanowi wydany w 1867 roku przez brytyjski parlament tzw. Akt Brytyjskiej Ameryki Północnej. Na jego mocy powstała konfederacja trzech, spośród pięciu istniejących wówczas w Ameryce Północnej, kolonii brytyjskich: Kanady (którą podzielono jednocześnie na dwie prowincje — Ontario i Quebec), Nowego Brunszwiku i Nowej Szkocji. Dało to początek państwu kanadyjskiemu. Z biegiem lat do federacji przystępowały nowe prowincje, ale podstawowe zasady państwowości kanadyjskiej nie uległy zmianie.

Ponieważ Akt Brytyjskiej Ameryki Północnej jest dziełem parlamentu brytyjskiego — znajduje się w Londynie. Aby cokolwiek zmienić w swojej konstytucji kolejne rządy kanadyjskie muszą zwracać się o to do Izby Gmin. Wprowadza ona postulowane poprawki, które wcześniej muszą być zaakceptowane przez parlament kanadyjski.

Ale na tym nie koniec. Poprawki muszą być zaakceptowane przez brytyjskiego monarchę, gdyż formalnie jest on nadal głową państwa kanadyjskiego. Z jego polecenia w Kanadzie działa gubernator generalny, mający szerokie kompetencje, m. in. prawo weta i zawieszania na dwa lata ustaw przyjętych przez parlament kanadyjski.

Od kilku lat rząd kanadyjski, kierowany przez premiera Trudeau, podejmuje działania zmierzające do definitywnego zakończenia „emigracji" konstytucji. Chodzi o to, aby została ona na stałe przekazana z Londynu do Ottawy, tam bowiem — twierdzą Kanadyjczycy — jest jej miejsce. Chodzi także o wprowadzenie do konstytucji ważnych poprawek, umacniających w strukturze federacyjnej Kanady, pozycję rządu centralnego.

Jest to kość niezgodny między premierem Trudeau a przedstawicielami rządów prowincjonalnych. Nie chcą oni zgodzić się na dokonanie zmian w Akcie z 1867 roku, obawiając się, że ograniczy to ich władzę.

Podział kompetencji między władzą centralną a prowincjonalną został w tej ustawie sprecyzowany w bardzo skomplikowany sposób. Dzisiaj, po ponad 100 latach od wydania Aktu, duża część z jego przepisów jest zdezaktualizowana. Poza tym zawiera on poważne luki prawne, bowiem wymienia wyłącznie przepisy ustawodawstwa prowincjonalnego, przyznaje mu prawo decydowania o dobrach ziemskich, systemie oświaty, więziennictwie, lokalnej działalności gospodarczej i wielu innych. Natomiast dla rządu i parlamentu federalnego rezerwuje jedynie prawo podejmowania decyzji i wydawania ustaw w celu „zapewnienia w kraju pokoju, porządku i dobrego rządu".

Jest to bardzo szerokie pojęcie, nic więc dziwnego, że w Kanadzie wytworzył się specyficzny dualizm prawny. Często rządy prowincjonalne i rząd federalny podejmują odmienne decyzje w tej samej sprawie. Jedni uważają ją bowiem za problem lokalny, drudzy za ogólnokrajowy.

Pragnąc zreformować konstytucję, premier Trudeau dąży do jasnego określenia kompetencji władz lokalnych i centralnych, umacniając te ostatnie. Jest to najważniejszy cel jego działalności politycznej. A ponieważ piastuje funkcję premiera od 1968 roku (z roczną przerwą), posunął tę sprawę naprzód.

Nowym impulsem jest ogłoszony ostatnio wyrok Sądu Najwyższego. Uznał on, iż wbrew stanowisku oponentów, decyzje podjęte przez premiera i jego rząd, mające doprowadzić do przekazania Aktu Brytyjskiej Ameryki Północnej z Londynu do Ottawy, są legalne i zgodne z prawem.

Nie oznacza to jednak, że sprawa zostanie załatwiona w ciągu najbliższych tygodni. Rządy ośmiu, z dziesięciu wchodzących w skład Kanady prowincji, są przeciwne „repatriacji" konstytucji. Zapowiedziały, że zrobią wszystko, aby do tego nie dopuścić.

Nie wiadomo również, jak ustosunkuje się do inicjatywy Trudeau parlament brytyjski. Wygląda więc na to, że sprawa będzie się ciągnęła jeszcze dość długo. Niemniej, jak powiedział jeden z członków rządu premiera Trudeau, „mamy zamiar doprowadzić ją do końca".

KORESPONDENCJA Z MOSKWY

Polowanie na foki

Raz w roku na wybrzeżu Morza Białego pojawiają się grenlandzkie foki. Przebywają tam jeden, dwa miesiące, po czym odpływają daleko na wody Północnego Oceanu Lodowatego.

Pojawienia się tych ssaków morskich z niecierpliwością oczekują pracownicy nadbrzeżnych kołchozów rybackich i troskliwie się do tego przygotowują. Kołchoźnicy wiedzą też, iż w odpowiednim czasie na wybrzeże przybędą śmigłowce „Mi-8" z archangielskiego przedsiębiorstwa lotniczego. Morscy myśliwi wprost nie wyobrażają sobie dziś swej pracy bez ich udziału. Helikoptery przewożą ich na tereny polowań oraz transportują zwierzęta do punktów odbioru, by pod wieczór dowieźć myśliwych do domów.

Był jednak czas, kiedy ludzie miesiącami przemierzali zwały lodu, nieśli zdobycz na barkach, bądź transportowali ją w specjalnych łódkach. Zdarzało się, iż nie wszyscy wracali do domów z takich wypraw. Również później, gdy zaczęto polować z pokładów szkun, czy lodołamaczy, praca morskiego myśliwego była nadal ciężka i pełna niebezpieczeństw.

POWIETRZNE ROZPOZNANIE

Obecnie sytuacja gruntownie się zmieniła. Od dwudziestu już lat wspólnie z myśliwymi pracują piloci.

Samolot „Ił-14" prowadzony przez pilota-inspektora z Archangielska J. Pyrsowa uniósł się w powietrze i wziął kurs na Morze Białe. Gdzie znajdują się tym razem foki? Czy potworzyły one nieduże stada, czy też rozmieściły się zwarcie na długości wielu kilometrów?

Samolot krążył przez cały dzień. Na mapie rekonesansowego lotu „Iła" znalazły się ostre sinusoidy przebytej trasy. Rezultaty powietrznego rozpoznania były pomyślne. Natrafiono na strefę dużego skupiska fok w odległości 20 kilometrów od głównej bazy myśliwych.

W ustalonym rejonie szczegółowy rekonesans ha śmigłowcu „Mi-8" przeprowadzili — zastępca komendanta przedsiębiorstwa lotniczego w Archangielsku A. Kozin, dowódca zespołu helikopterów P. Owoskin i kierownik ekspedycji W. Tomiłow.

GRENLANDZKIE — NAJCENNIEJSZE

Nieoczekiwanie jednak warunki pogodowe znacznie pogorszyły się wystawiając na próbę zarówno pilotów, jak i myśliwych. Sa to jednak ludzie wytrwali i przyzwyczajeni do takich niespodzianek. Kiedy pogoda nieco ustabilizowała się — helikoptery wystartowały. Szybko wysadzono pierwszy „desant" myśliwych morskich. Ci znają swój fach doskonale: w tym czasie kiedy „Mi-8" udał się po kolejną grupę, mieli już oni solidną zdobycz.

Pojemnik z upolowanymi fokami podwiesza się na haku i helikopter przewozi je do bazy. Myśliwi ponownie udają się na poszukiwanie skupisk zwierząt.

I tak — raz za razem, śmigłowce pokonują trasę między brzegiem a krami i bryłami lodu. Współdziałanie myśliwych i pilotów jest wzorowe.

Warkot maszyn w powietrzu to dobra oznaka dla położonych nad Morzem Białym kołchozów rybackich, m. in. mieszkańców starej nadmorskiej wsi Kojda. Tu znajduje się jedyna w świecie ferma, gdzie dorastają młodziutkie foki złowione przez myśliwych na Morzu Białym. W odgrodzonych od siebie pomieszczeniach małe zwierzątka stają się pięknymi okazami. Ich gęste, srebrzyste futra są wysoko cenione na rynku światowym.

Z 14 gatunków fok, właśnie grenlandzkie należą do najcenniejszych. Osiągają długość około 2 metrów, mają jasne ubarwienie i siodlastą plamę na grzbiecie. Polawiane są dla skóry, tłuszczu i cennego futra.

WŁADYSŁAW KNYCPEL
(Moskwa)

W KRĘGU BIUROKRACJI

KORESPONDENCJA ZE SZWECJI

Pewien szwedzki dziennik popołudniowy, którego nakład leci ostatnio na łeb na szyję, stara się przyciągnąć nowych czytelników oferując wysokie honorarium za „świeże" pomysły dotyczące... sposobów obchodzenia obowiązujących przepisów prawa. Co lepsze propozycje są rozpowszechniane we (wciąż jeszcze) 400 tysiącach egzemplarzy, ku wściekłości stosownych władz i organów, które szykują się do wytoczenia gazecie procesu sądowego o podżeganie do przestępstwa. Sprawa sama w sobie pikantna, ale odnotowujemy ją z ubocznego powodu. Otóż redakcja opatruje codzienną rubrykę z owymi pomysłami wspólnym nagłówkiem: „zabronione — prawie wszystko", zaś w podtytułach stawia takie oto pytania: „Czy słyszałeś jeszcze o czymś, co jest dozwolone?", albo „Z iloma nowymi zakazami zetknąłeś się w dniu dzisiejszym?". Jak się już łatwo domyślić, cała rzecz obraca się wokół radosnej twórczości tutejszych prawodawców, nastawionej — zdaniem przeciętnego Svenssona — na maksymalne obrzydzenie mu życia.

Sprawiedliwy to i zgodny z prawdą osąd? Odpowiedź twierdząca byłaby, oczywiście, przesadą, gdyby chcieć generalizować. Jednakże przebywając dłużej w tym uroczym skądinąd kraju, łatwo dochodzi się do wniosku, że coś w tych narzekaniach jest...

PONUMEROWANI OBYWATELE

Mieszkający w Sztokholmie dziennikarz holenderski, Henk Ruyssenaars relacjonuje taką oto historię:

„Dzwoni z Hagi redakcja mojego dziennika „Den Haag": — Słuchaj czy to prawda, że szwedzki urząd d/s socjalnych zalecił opatrywanie każdej sztucznej szczęki tym ich numerem personalnym (10—12-cyfrowym), który każdy Szwed otrzymuje w momencie urodzenia?

— Oczywiście, że prawda, a ponadto na takiej szczęce ma być wybita duża litera „S", aby nie było wątpliwości, że to szczęka szwedzka, czy też należąca do Szweda. Jak znak na samochodzie.

— Ale po kiego diabła? Przecież Szwecja jest jedynym krajem na świecie, w którym ponumerowano obywateli. Jeśli więc ktoś znajdzie sztuczną szczękę z taką „inskrypcją" to i tak będzie wiedział jakiej jest ona narodowości. Nieprawdaż?

— Prawdaż, niemniej prawo jest prawem, a przepisy przepisami. Tu wychodzi się z założenia, że wszędzie musi być porządek. Nawet w gębie.

Rechot w słuchawce. — W miłym kraju pracujesz. Kiedy tam zaczną tatuować noworodki? Byłoby to przecież znacznie praktyczniejsze.

— Już to robią, chwilowo tylko z psami, zaś mój kolega obawia się, że będzie się musiał rozstać ze swoją ukochaną papugą. Jeden z deputowanych do parlamentu szwedzkiego składa mianowicie co roku wniosek, aby wszystkie ptaszki siedzące w klatkach zostały wypuszczone na wolność.

Chwila ciszy, a potem ostrożne: — Nie piłeś przypadkiem czego?

— Nie — odpowiadam zgodnie z prawdą. — Zostałem abstynentem na znak protestu przeciwko uchwaleniu przez parlament szwedzki zakazu domowej produkcji wina z „mleczu".

ZŁY LOS KIEROWCÓW

Opowieść Henka w gruncie rzeczy podniosła mnie na duchu, ponieważ człowiek od razu lepiej się czuje, kiedy sobie uświadomi, że nie tylko u nas sensem życia wyższych sfer biurokratycznych jest mnożenie najróżniejszych zarządzeń ograniczeń, nakazów i zakazów. Ale — powie ktoś — oni, ci przysłowiowo racjonalni, rzeczowi i efektywnie zorganizowani Szwedzi? Oni też? Ano, jak się okazuje, też i to niekiedy w takim stopniu, że aż zatyka. Najczęściej ze złości. Na przykład nasze „malowanki" na jezdniach są szczytem logiki w porównaniu z tym, co władze komunikacyjne i policja zrobiły z ruchem samochodowym w Sztokholmie. Są tu dzielnice będące ani chybi udoskonaloną wersją słynnego labiryntu na Krecie: wjechać do nich od biedy można, głównie przez przypadek, ale wyjechać nie sposób. Połowa ulic pozagradzana u wylotów betonowymi piramidkami, jakieś szlabany podnoszące się tylko gdy nadjeżdża autobus, zakazy wjazdu, zakazy wyjazdu... Czasami, aby dostać się z jednego budynku do drugiego, stojącego przy sąsiedniej ulicy 50 metrów dalej, trzeba kluczyć 4 i więcej kilometrów. Przysięgam, że nie łżę ani trochę. Sam miałem już rozpaczliwe telefony od znajomych rodaków, którzy wpakowali się niebacznie do takiej np. dzielnicy Oestermalm w centrum miasta i ani rusz nie potrafili się z niej wydostać.

Oczywiście, dorobiono do tych sztuk całą „ideologię": że niby zniechęca się kierowców do używania samochodów w śródmieściu, że trzeba uwolnić od spalin tych, którzy mieszkają przy szczególnie przeciążonych arteriach, że tu chodzi o usprawnienie ruchu itd. itd. Tyle tylko, że jak wynika z bezlitosnej statystyki od czasu wprowadzenia tego całego galimatiasu nie ubył z centrum ani jeden samochód. Przeciwnie — ich liczba stale rośnie, bo ludzie jeśli muszą, chcą, czy lubią jeździć, to i tak jeżdżą. Co do smrodu spalin, to sprawa wygląda w ten sposób, że jednym go odjęto, ale drugim dodano i to z nawiązką bo samochody stoją w korkach i kopcą. I to w jakich korkach!

CO 3 GODZINY — NOWY PRZEPIS

Niedawno parę osób zostało pobitych w Sztokholmie drewnianymi pałkami przypominającymi z kształtu te, które są używane w ćwiczeniach karate. Co zrobiło natychmiast szanowne ministerstwo handlu? Zakazało sprzedaży tych pałek sklepom sportowym w całej Szwecji. Potem stwierdzono, że ofiary pobicia były łojone przyrządami wystruganymi na lekcjach majsterkowania w szkołach, ale zakaz pozostał. Mimo, że już poprzednio prawdziwe „nunszakus" (tak się podobno to świństwo do karate nazywa) sprzedawano tylko osobom legitymującym się członkostwem klubu karateków.

Przykłady można by mnożyć w nieskończoność, ale zamiast tego pointa, również na zasadzie Schadenfreude. Pisałem w swoim czasie, że jak wynika z książki socjologa szwedzkiego, Tarras-Wahlberga, w ostatnim dziesięcioleciu „wyprodukowano" tu ponad 11 tys aktów prawnych — nie licząc tych najniższego rzędu, jak okólniki, zarządzenia wewnętrzne itd. Uwzględniając czas na sen i odpoczynek prawodawców oznacza to co 3 godziny nowy przepis. Pierwszorzędny rezultat...

I oto ministerstwo sprawiedliwości wreszcie uznało, że od tego przybytku głowa już boli i rozpisało wśród setek instytucji ankietę z prośbą o wskazanie przepisów nieżyciowych, zdezaktualizowanych lub wręcz niepotrzebnych nadających się do anulowania. Po kilku miesiącach zebrano wszystkie propozycje. Było ich... 49.

ANDRZEJ NOWICKI
(Sztokholm)

Paryskie wędrówki

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Gdy przed siedmiu laty po raz pierwszy wysiadłem na paryskim dworcu Saint Lazare uwagę moją zwrócił starszy człowiek w mocno zniszczonym ubraniu, trzymający w kieszeni butelkę czerwonego wina. Był to pierwszy, prawdziwy clochard, postać doskonale mi znana wcześniej z literatury i filmu. Z tego też chyba względu wygląd i ubiór tego człowieka, którego natychmiast utożsamiłem z całą legendą, zapadł mi głęboko w pamięci.

Podczas następnych pobytów w tym mieście pierwsze swe kroki z reguły kierowałem na Saint Lazare. Tak było zresztą i ostatnio. I dopiero gdy spotkałem swojego clocharda, tego samego człowieka co przed laty, czułem że naprawdę jestem w Paryżu, w tym samym mieście, którym tak się zachwyciłem przed laty. Wtedy też dopiero ruszałem na dłuższą wędrówkę śladami poznanych niegdyś miejsc i ludzi. Po kilku zresztą minutach czułem się już tak, jakbym tego miasta nigdy nie opuszczał. Ten sam nastrój, ta sama atmosfera, ba, ci sami nawet bywalcy niewielkich kawiarenek — wszystko to razem stwarzało wrażenie jakiejś ciągłości, dzięki której i sam Paryż wydaje się być niezmieniony, taki sam jak rok, pięć, dziesięć czy czterdzieści lat temu. I nie jest to tylko moje odczucie. Prawie każdy, kto wraca tu, po obojętnie jak długiej nieobecności, natychmiast czuje się swojsko, tak jakby go nie było tu zaledwie kilka dni.

Niemal anegdotycznie brzmi historia warszawskiego dziennikarza Artura Grodzickiego, który chciał wyrobić sobie kartę wstępu do paryskiej Biblioteki Narodowej. Gdy spytano go czy takiej karty kiedyś nie miał, odpowiedział, że owszem, ale bardzo dawno temu, jeszcze przed wojną, więc nie ma w ogóle o czym mówić. Mimo tych zastrzeżeń sympatyczna panienka zajrzała do segregatorów i już po trzydziestu sekundach trzymała w ręku ową przedwojenną kartę...

Ten Paryż niezmieniony, stale obecny w tym samym kształcie w pamięci wszystkich turystów, to przede wszystkim Paryż dziewiętnastowieczny. W całości zachowany został on do naszych czasów. Dlatego też tak łatwo i niekłopotliwie można konfrontować swoje wrażenia z wrażeniami tych, którzy bywali w tym mieście jeszcze przed wojną, tak zresztą drugą jak i pierwszą.

Na dzisiejszy kształt liczącego już sobie dwa tysiąclecia, Paryża największy wpływ wywarł baron Haussmann, prefekt miasta, pełniący tę funkcję za czasów Napoleona III. Ten genialny i to chyba nie tylko na owe czasy urbanista, kilkoma posunięciami stworzył inne, nowoczesne miasto, nadając mu zarazem rozmach i przestrzeń. Jego dziełem jest Plac Gwiazdy i dwanaście wychodzących z niego wielkich alei, on też zaprojektował dwa olbrzymie bulwary — Saint Michel i Saint Germain na których do dziś tak chętnie spotyka się młodzież z całego świata, jego dziełem są dwie inne przecinające z południa na północ, miasto, wielkie i znakomicie spełniające swoją rolę arterie — Sebastopol, i Strasbourg. To jeszcze nie wszystko. Za jego czasów powstała Opera, Teatr Chatelet, Hale Targowe, jemu też należy zawdzięczać stworzenie zielonych płuc miasta — Lasku Vincennes i Lasku Bulońskiego. Wyliczać by można zresztą długo. Piętno czasów Haussmanna widoczne jest niemal na każdym kroku.

Najłatwiej się o tym przekonać oglądając Paryż z lotu ptaka. Żeby to jednak zrobić, nie trzeba od razu decydować się na wycieczkę nad Paryżem — bo i to jest możliwe — samolotem lub helikopterem. Wystarczy wjechać windą lub, co kosztuje jeszcze taniej, wejść samemu na Wieżę Eiffla. Z drugiego jej piętra rozpościera się wspaniała panorama miasta. Dopiero z tej wysokości zorientować się można w pozornie pogmatwanym — tak przynajmniej wydaje się na dole — a jednak celowym i funkcjonalnym układzie alei, bulwarów, ulic i uliczek zbiegających się w trójkąty, rąby i kwadraty, zobaczyć w pełnej krasie bogato zdobione kamienice, różnorodność stylów i typów zabudowy.

Ilu mieszkańców liczy Paryż, gdzie przebiegają jego granice? Na pytania te nie sposób dać jednoznacznej odpowiedzi. Pod względem administracyjnym metropolia ta niewiele tylko zmieniła się od czasów Haussmanna. W dalszym ciągu dzieli się na dwadzieścia obwodów, które dziś zamieszkuje około 3 mln osób. I to jest właśnie ten stary, nie poddający się tak łatwo zmianom, dziewiętnastowieczny Paryż. Obszar ten wraz z otaczającym go obwarzankiem przedmieść to znów tzw. Wielki Paryż, liczący już ponad 6 milionów. Popularne jest również inne określenie — okręg paryski. Zamieszkuje go przeszło 9 milionów ludzi. Mówiąc inaczej mieszka tu co szósty Francuz.

Wróćmy już jednak do wyglądu miasta. Choć tego, zwłaszcza jeśli się jest w samym centrum, nie widać, podlega ono powolnym ale systematycznym zmianom. Francuzi niechętnie się na nie godzą ale są one konieczne. Szczególnie ważne okazało się rozwiązanie trudności komunikacyjnych. W minionych latach wybudowana została więc nowoczesna linia, głębokiego szybkobieżnego metra RER, powstała okalająca miasto wielka autostrada zwana Peryferykiem, stworzony został cały system tuneli, rozjazdów, podziemnych parkingów i garaży. Coraz więcej pojawia się również nowoczesnych akcentów architektonicznych. W śródmieściu reprezentowane są one przez gmach UNESCO, dwustumetrowy wieżowiec obok dworca Montparnasse i ośrodek kulturalny im. G. Pompidou. Nie wszystkie te obiekty zostały przez mieszkańców w pełni zaakceptowane. Szczególnie dużo krytycznych uwag padło i pada nadal pod adresem ośrodka. Taksówkarze paryscy do dziś nie mówią o nim inaczej jak — ta wstrętna rafineria.

Nowoczesny Paryż powstaje jednak przede wszystkim na peryferiach. Wszystkim znana jest już dzielnica Defence wyrosła na przedłużeniu osi Pól Elizejskich. Gdy po raz pierwszy tu się znalazłem, poczułem, że jestem w zupełnie innym mieście, jak gdyby rodem z XXI wieku. Budowa tego naszpikowanego wieżowcami ośrodka nie została jeszcze zakończona. Wkrótce już jednak dysponować on będzie milionem metrów kwadratowych powierzchni biurowej dla 50 tys. pracowników, parkingami na 30 tys. samochodów, 25-hektarowym ogrodem.

Mimo widocznych na każdym kroku cudów techniki, turyści zaglądają tu jednak na krótko. Stary Paryż przyciąga ich w znacznie większym stopniu. Po prostu jest bardziej swojski.

Tekst i fot. J. CYPERLING

Na zdjęciu — wieżę Montparnasse widać z wielu punktów Paryża.

P. P. „POLMOZBYT" W ŁODZI

INFORMUJE

że nowo uruchomiony

SKLEP NR 7

Łódź, ul. Franciszkańska 77

OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- **części do samochodu „Syrena"**
- **akcesoria**

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY

2380-k

OKRĘGOWY URZĄD
TELEKOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ W ŁODZI

ZATRUDNI OD ZARAZ

KOBIETY w wieku od 18 do 35 lat

DO ZAWODU TELEFONISTKI

z wykształceniem średnim lub niepełnym średnim, w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Bliższych informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej, Łódź, al. Kościuszki 5-7, p. 817, telefon 314-44

2347-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE PRACOWNIA REPRODUKCYJNA, ŁÓDŹ, UL. ZAKĄTNA 18/20

w ramach luzów produkcyjnych przyjmie zlecenia na wykonanie

DIAPOZYTYWÓW KRESKOWYCH

na filmach błyszczących lub matowych.

Skala odwzorowania 1:1, pomniejszenia i powiększenia do formatu A-1.

TERMIN REALIZACJI DO 14 DNI.

2449-k

PTSB „TRANSBUD — ŁÓDŹ"
ODDZIAŁ I, UL. POJEZIERSKA NR 95

ŚWIADCZY USŁUGI

dla jednostek państwowych, spółdzielczych oraz osób prywatnych w zakresie:

- **mycia samochodów**
- **wykonywania obsług technicznych**
- **zaprawki lakiernicze**
- **naprawy bieżące.**

INFORMACJI UDZIELA DZIAŁ TECHNICZNY, TEL. 51-17-51, 51-67-03.

2446-k

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ polichlorek winylu i młynek do tworzyw. Tel. 779-83 33871 g

IGŁY podział 14 do maszyny „Ideal" — kupię Tel. 801-79. 33960 g

EFEKTOWNY zestaw wypoczynkowy, lodówko-zamrażarkę nowe — kupię Tel. 860-73. 33997 g

SZTRUKS zagraniczny zdecydowanie — kupię. Oferty „34028" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWY kożuch damski — rumuński rozmiar 46 sprzedam. Łódź, Murarska 5 m 43. 34544 g

NAPEŁNIANIE naboi dwa automaty wszystkie urządzenia wraz z technologią napełniania oraz rynek zbytu odstąpię. Oferty „32922" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZĘT wędkarski ABU 2500C, 4500C, 5000C, 402 S, 403S Colerit 1.2 sprzedam. Tel 362-83 w godz. 12—14. 33987 g

ELEGANCKĄ suknię ślubną sprzedam. Przyszkole 15 m. 46 33881 g

ZAWIASY meblowe (taśmowe) większa ilość sprzedam, tel. 868-69 31836 g

KOŻUCH damski, męski — sprzedam. 414-93, po 15. 34173 g

NASZYWKI do spodni i koszul. Zwiadowcza 11. Napierski. 33964 g

NOWO otwarty sklep — kupno, sprzedaż artykułów krajowych i zagranicznych — zaprasza Klientów Bełchatów 9 Maja 19 Miros. 34026 g

„RADMOR" nowy kupię Tel. 56-06-38. 32975 g

KUPIĘ nową, dużą lodówkę i zamrażarkę telefon 757-16. 35204 g

SPRZEDAM płaszcz skórzany damski i kurtkę męską. Tel. 887-60. 35240 g

MIÓD, kit oczyszczony — receptura, 789-01. 30732 g

KUPIĘ bony tel. 793-99

URZĄDZENIA do bateryjnego chowu kur na 10.000 sztuk — sprzedam. Telefon 15-24-2. 35160 g

Pojazdy

SPRZEDAM Zastawę 1100p rok prod. 1976. Łódź ul. Podgórna 62/42 po godz. 15

DACIĘ 1300 — sprzedam. Zgierska 93/105 m. 179, tel 55-25-64, po 15. 34965 g

WKŁAD „Poloneza" 1982 i 1984, przyczepę bagażową do „Żuka", działkę budowlaną w Łodzi — sprzedam lub inne propozycje Nawrot 66 m. 7. 33315 g

„FIAT 124" sprzedam Zbaraska 15—42 Dąbrowa 33948 g

OPEL Rekord 1975 stan dobry — sprzedam. Traktorowa 86 m. 61 34046 g

„STAR — 28" nowy (ropniak) sprzedam. Deski podłogowe suche kupię. Tel 312-13. 33703 g

„SIMCE-Chrysler — 1309" sprzedam. Piotrkowska 182 m. 509. 30968 g

PRZYCZEPĘ N-126 sprzedam. Tel. 868-69 31836 g

SKODĘ 100 kupię 867-49 wieczorem. 34623 g

„CITROENA CX 2200 Pallas" (1976) — sprzedam. Oglądać parking „Juventus" codziennie 18—19. 35005 g

„FIATA 125p" — (1980), przyczepa N-126 — (1981) — sprzedam. 55-20-02. 35060 g

Lokale

M-2 (bloki parter) zamienię na większe tel 893-57 po godz. 16 34964 g

DWA pokoje, kuchnia, woda, gaz oraz M-4 trzypokojowe, IV p., telefon zamienię na M-5 trzypokojowe, rozkładowe Tel 53-95-16. 33965 g

M-4 na 3 lata wynajmę najchętniej cudzoziemcom Płatne z góry. Tel. 452-33 33936 g

POSZUKUJĘ pomieszczenia na pracownię krawiecko-bieliźniarską w dzielnicy Górna. Oferty „33942" Prasa, Piotrkowska 96

WYNAJMĘ lokal na pracownię krawiectwa lekkiego w Łodzi. Oferty „34045" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 pokoje Retkinia na równorzędne, większe — Żubardź, Radogoszcz tel. 779-83. 33871 g

POSZUKUJĘ lokalu na działalność handlową. Najchętniej w Śródmieściu Oferty „33929" Prasa Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju. Oferty — „34076" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w starym budownictwie — kupię. Oferty „33696" Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIE trzypokojowe budownictwo międzywojenne lub bloki — kupię. W rozliczeniu ewentualnie M-2. Tel. 257-85. 33781 g

BUDOWNICTWO międzywojenne typu gdyńskiego, sztery pokoje z kuchnią plus duży hall i służbówka, 130 m. znakomity rozkład i pełny komfort, garaż, telefon — centrum Łódź — zamienię na 2—3-pokojowe mieszkanie własnościowe spółdzielcze. Oferty „33879" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lokal o małej powierzchni nadający się na sklep. Oferty „33856" Prasa, Piotrkowska 96

M-5 (3 pokoje) „Lokum" — Teofilów parter — sprzedam. Oferty z podaniem kwot „33693" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ M-3 lub 2-pokojowego pokoju z kuchnią stare budownictwo z wygodami. Płatne za rok z góry. Tel. 221-65, po 19 33826 g

CUDZOZIEMIEC poszukuje mieszkania M-3, umeblowane. Płatne z góry. Oferty „33845" Prasa, Piotrkowska 96

PILNIE potrzebne samodzielne mieszkanie na dwa lata. Tel. 772-18. 32986 g

DWA pokoje, kuchnia, telefon, bloki, umeblowane — wynajmę małżeństwu cudzoziemców Płatne za rok z góry Oferty z ceną „34471" Prasa, Piotrkowska 96.

WYNAJMĘ mieszkanie M-3 z telefonem obcokrajowcowi. Oferty „35062" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka 374-62 Malinowscy. 32807 g

MATEMATYKA 51-74-10 mgr Pluskowski. 28171 g

CHEMIA, matematyka 789-01 Architekt. 30738 g/32382

PRZYGOTOWUJĘ zdających egzaminy do Liceum Plastycznego. Trojanowska, tel. 619-36, po 20. 34927 g

ZATRUDNIĘ szwaczkę. Falista 141. Retkinia, Osiedle „Pianista". 33048 g

ZATRUDNIĘ pracownika do magla-prasowalni, najchętniej rencistę. Oferty „30304" Prasa, Piotrkowska 96

SOLIDNA, wydatna szwaczka przyjmie szycie kurtek do domu. Oferty — „34077" Prasa, Piotrkowska 96

DO sklepu „1001" Drobiazgów — przyjmę wspólnika. Oferty „32897" Prasa Piotrkowska 96.

POMOC domowa na stałe zatrudnię. Warunki mieszkaniowe i płacy dobre Łódź, tel. 609-52. 33880 g

PRZYJMĘ szycie chałupnicze (spodnie, kurtki, koszule). Oferty „33821" Prasa, Piotrkowska 96

Różne

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne oraz skuteczne zabezpieczenie. Tel. 52-42-57 lub 52-63-33 Błaszczyk. 34113 g

53-28-67 Tv — pogotowie — Rosiak 31101 g

PRZECHOWALNIA dzieci od godz. 17. Gorkiego 87 blok 364. 34811 g

---

WSS „SPOŁEM"
Oddział Produkcji w Łodzi, ul. Jerzego 10/12

zatrudni

GŁÓWNEGO MECHANIKA.

Płaca wg układu zbiorowego pracy dla spółdzielczości spożywców.

Wymagane kwalifikacje:
wykształcenie wyższe i 6-letni staż pracy, w tym 2 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela dział spraw pracowniczych, tel. 242-28.

2224-k

KONKURS

na stanowisko dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi.

Komisja konkursowa ogłasza konkurs otwarty na stanowisko dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi.

KANDYDAT POWINIEN POSIADAĆ:

- **wykształcenie wyższe,**
- **staż pracy co najmniej 8 lat, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym,**
- **dobry stan zdrowia.**

Zgłoszenia należy kierować do Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa, 90-340 Łódź, ul. Piotrkowska 123 w terminie do 14 listopada 1981 roku.

Komisja konkursowa zastrzega sobie prawo wyboru lub rezygnacji z kandydata bez podania przyczyn.

2433-k

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA FILMOWA, TELEWIZYJNA I TEATRALNA im. Leona Schillera w Łodzi

OGŁASZA KONKURS na stanowisko dyrektora administracyjnego.

Podjęcie pracy w uczelni przewidziane jest po 15 listopada 1981 r.

I. Warunki, jakie powinien spełniać kandydat:

1. Ukończone studia wyższe (prawnicze i ekonomiczne).
2. Staż pracy minimum 8 lat, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.
3. Znajomość organizacji pracy w szkolnictwie wyższym.
4. Czynna znajomość jednego języka obcego.

II. Zgłoszenie do konkursu winno zawierać:

1. Życiorys i kwestionariusz osobowy.
2. Opinie z ostatnich 5 lat pracy.
3. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.
4. Inne dokumenty stwierdzające pożądane na tym stanowisku kwalifikacje.

Uczelnia nie zapewnia mieszkania. Zgłoszenia na konkurs należy przesyłać pod adresem: Rektorat Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera, 90-323 Łódź, ul. Targowa nr 61/63 w terminie do dnia 10 listopada 1981 roku.

2422-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA ROLNICTWA W WODĘ „WODROL" W ANDRESPOLU k. ŁODZI

OGŁASZA
PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż n/w środków transportowych:

1. Samochód „Star W-28", rok budowy 1975, nr silnika 11507, nr podwozia 57366, ładowność 4,5 tony, stopień zużycia 50 proc., cena wywoławcza 175.000 zł.
2. Naczepa niskopodwoziowa marki „ZREMB", typ NB-61, rok budowy 1975, nr podwozia 105, ładowność 6 ton, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 27.775 zł.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, nie uspołecznionej oraz osoby fizyczne biorące udział w przetargu zobowiązane są do przedłożenia zaświadczenia wydziału komunikacji właściwego dla miejsca siedziby jednostki lub zamieszkania osoby fizycznej.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w Andrespolu, ul. Rokicińska 236 w dniu 9 listopada 1981 r. o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku przetargu pierwszego, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12, a cena wywoławcza zostanie obniżona zgodnie z przepisami.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Środki transportu można oglądać codziennie w siedzibie przedsiębiorstwa w godzinach od 10 do 12.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. (MP nr 26, poz. 148).

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za braki w wyposażeniu, wady fizyczne i nie udziela gwarancji sprzedawanym pojazdom.

Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

2537-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI W ŁODZI, UL. POJEZIERSKA 90a

OGŁASZA
I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego i przyczepy samochodowej.

1. Samochód ciężarowy marki „Jelcz", typ 315 o ładowności 8.000 kg, nr podwozia 3293, nr silnika 47101153, cena wywoławcza 104.475 zł.
2. Przyczepa marki „Sanok", typ D-83, ładowność 10.000 kg, nr fabryczny 3300, cena wywoławcza 56.250 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 listopada 1981 r. o godzinie 11 w siedzibie przedsiębiorstwa w Łodzi, ul. Pojezierska 90a, gdzie również codziennie (prócz niedziel i dni wolnych od pracy) można oglądać w/w pojazdy w godzinach od 8 do 13.

W razie niedojścia przetargu do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić w kasie naszego przedsiębiorstwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do dnia 6 listopada 1981 r. oraz dostarczyć zaświadczenie stwierdzające, że nabycie przez nie pojazdu jest uzasadnione w świetle przepisów w sprawie krajowego transportu drogowego, wystawione przez Wydział Komunikacji URN.

Zaznacza się, że przedsiębiorstwo nie ponosi żadnej odpowiedzialności za odmowę dopuszczenia przez Wydział Komunikacji sprzedanego pojazdu do ruchu drogowego. Zastrzega się również prawo odstąpienia od przetargu bez podania powodu.

2535-k

ZAKŁAD PROJEKTOWANIA I USŁUG INWESTYCYJNYCH „INWESTPROJEKT" ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 101/109

OGŁASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż ro rozbiórki budynków i innych naniesień znajdujących się na niżej wymienionych nieruchomościach w Łodzi przy ul. ul.:

— Mickiewicza 33 — prawa i lewa oficyna, Mickiewicza 37 — dwie lewe oficyny,
— Orlej 4 — budynki po PTHW (bez trylinki),
— Sienkiewicza 74 — budynki gospodarcze, warsztat i garaże, Sienkiewicza 113 — budynek fabryczny po „Polsporcie" i na froncie budynki gospodarcze,
— Stefana 17, Stefana 22a (drugi front Blacharska 2), Stefana 27, 29, 31 — łącznie 3 budynki,
— Chopina 2 i 2a — łącznie 2 budynki,
— Żabiej 4, 6, 19/21 — budynki Ośrodka Badawczo-Rozwojowego „Społem",
— Żurawiej 8 całość, Żurawiej 12a, 12b, 12c — łącznie 3 budynki, Żurawiej 14, 16 i 16a — łącznie 2 budynki, Żurawiej 18a, 20, 15a, 15,
— Zgierskiej 120 (przy bloku 44) — trafostacja murowana, Zgierskiej 111 (przy bloku 40) — trafostacja z elementów.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nie uspołecznione oraz osoby fizyczne legitymujące się uprawnieniami do prowadzenia działalności przemysłowej lub handlowej.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 2.000 zł na każdą nieruchomość na konto ZPiUI „Inwestprojekt" w NBP III OM w Łodzi nr 47034-1485, co najmniej na dzień przed datą przetargu.

Oferty należy składać na drukach ZPiUI „Inwestprojekt" w zalakowanych kopertach do dnia 9 listopada br. w budynku przy ul. Okrzei 40, pok. 213, I piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 listopada br. o godz. 9.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Bliższe informacje i druki można uzyskać w ZPiUI „Inwestprojekt" przy ul. Okrzei 40, pok. 213 w godz. 9—12.

2516-k

PARKIETY — układanie cyklinowanie, lakierowanie 677-82, Wycech. 31743

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, lakierowanie. Tel 53-48-27, Grzywacz. 33287 g

NAPRAWA telewizorów Stelter 393-43. 33968 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Bednarczuk 721-63. 33079 g

NOWO otwarty sklep galanterii odzieżowej, skórzanej i metaloplastyki oraz artykułów pochodzenia zagranicznego zaprasza dostawców i klientów Łódź ul. Kilińskiego 38. 30429 g

PRZEDSZKOLE prywatne czynne od 1 listopada. Gorkiego 87. Tel grzecznościowy 33-88-81 godz. 18—19. Piókara. 30810 g

KRZEWY róż w szerokim asortymencie poleca ogrodnictwo Łódź-Widzew, Lawinowa 36 Rola-Ruiski. 31619 g

na ekranie TV

PIĄTEK, 23 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — chemia, sem. 1 i Biologia, sem. 1. 8.00 Program dla najmłodszych kl. 1—3. 11.55 Dla szkół: Geografia, kl. 5. 12.30 TTR, — Uprawa roślin, sem. 3 i Hodowla zwierząt, sem. 3. 15.40 Redakcja szkolna zapowiada. 15.55 NURT — zabawowe metody czytania w przedszkolu. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Dziękuję, jakoś leci". 17.25 MS w gimnastyce artystycznej. 18.20 „Spadek po Sadacie" pr. publ. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Przygody pana Michała" (10). 19.30 Dziennik. 20.15 „Na drugiej linii frontu" (6). 21.50 Węgry 1956 — pr. publ. 23.20 Dziennik.

PROGRAM II

16.15 Program dnia. 18.20 WIECZÓR TELEWIZJI ŁÓDŹ NA ANTENIE „DWÓJKI". 18.25 „Tradycja muzyką pisana". 19.00 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Wieczór Telewizji Łódź na antenie „Dwójki" (c.d.). 21.45 24 godziny. 21.55 Teatr Tv — A. Fredro „Ciotunia" — reż. Witold Zatorski w roli głównej — Jadwiga Andrzejewska.

SOBOTA, 24 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. 3, hodowla zwierząt, sem. 3. uprawa roślin, sem. 1, i hodowla zwierząt, sem. 1. 9.00 Dla młodych widzów: „Sobótka". STUDIO — 2.: 10.25 Co słychać w Polsce?. 11.35 W starym kinie — „Biały Murzyn" — film prod. pol. 12.10 Zbójnicki skok — rep. 13.35 Kalejdoskop filmowy — „Kino Oko". 14.35 „Flesz" — magazyn reporterów. 15.05 Magazyn antymotoryzacyjny. 15.20 „Na dno Ameryki" (3). 16.00 Dziennik. 16.30 MS w gimnastyce artystycznej. 17.00 Magazyn Pana Manna. 17.40 Lektury z makulatury. 17.45 Polacy w Austrii (1) — rep. 18.30 Recital Anny Chodakowskiej. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Przygody pana Michała" (12). 19.30 Dziennik. 20.15 „Kuszenie doktora Antoniego" kom. prod. wł. reż. Federico Fellini. 21.10 Polacy w Austrii (2) — rep. 22.00 „The Shakin' Pyramids" — program rozrywkowy. 22.20 „Trzydzieści minut dla Zbigniewa Bońka". 23.00 Dziennik. 23.15 Kino nocne — „Starsky i Hutch" — film prod. am.

PROGRAM II

15.30 Program dnia. 15.35 Rytm czasu. 16.05 „Ligabue", (1) — opowieść o życiu sławnego włoskiego malarza prymitywisty. 17.10 Spotkanie z pisarzem. 17.50 Przedsiębiorstwo i inni. 18.20 Popołudnie fauny i flory. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Jazz Jamboree 81. 21.15 24 godziny. 21.25 „Telefon 110" — film sensacyjny prod. NRD. 22.35 Miniatury filmowe Marii Mrożek.

NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

6.10 TTR, uprawa roślin, sem. 1 i hodowla zwierząt, sem. 1. 7.10 TTR, RTSS — Wiedza nasza szansą. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.00 Tydzień — magazyn rolniczy. 8.45 Telewizjada. 9.00 Teleranek TDC oraz „Wspaniały świat Walta Disneya". 10.15 Program dnia. 10.30 Antena. 11.00 Tajemnice sztuki nowoczesnej. 12.00 Dziennik oraz magazyn „Świat". 12.45 Telewizyjny Koncert Życzeń. 13.30 Dzień targowy w Sokołi" — film dok. 14.00 Teatr dla dzieci: „Calineczka i żołnierz" widowisko lalkowe. 15.00 Losowanie Dużego Lotka. 15.15 „Guernica". 15.45 Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego. 16.15 Wszystko o reformie — pr. publ. 16.45 „Lalka" (2) — „Pamiętnik starego subiekta. 18.00 Rugby: Rumunia — Nowa Zelandia. 18.45 Proste pytania. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Konkurs im. Henryka Wieniawskiego. 20.45 Filmoteka Arcydzieł — „Kacza zupa". 22.00 Sportowa niedziela. 22.20 Konkurs im. H. Wieniawskiego.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 „Twoi chłopcy, Polsko" — program wojskowy. 17.40 Dla tych, którzy pracowali w sobotę — „Popołudnie fauny i flory". „Telefon 110" „Najkrótszy rejs" — film sensacyjny. „Trzydzieści minut dla Zbigniewa Bońka". 14.15 Kino niedzielne „Dwójki" — „Ostatnie takie trio" — film TP. 15.00 „Ku-Klux-Klan — dziedzictwo nienawiści" — film dok. 16.00 Teatr Wspomnień — A. Mickiewicz „Pan Tadeusz" księga IX. 16.45 Opera miesiąca G. Verdi — „Trubadur" (2). 18.00 Kino niedzielne „Dwójki" — „Tata na niedzielę" — film prod. rum. 19.30 Dziennik. 20.00 Jazz Jamboree 81. 21.55 Filmoteka Narodowa — filmy St. Różewicza „Drzwi w murze".

PONIEDZIAŁEK, 26 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

15.30 TTR, RTSS — matematyka, sem. 3. 14.05 TTR, RTSS — fizyka, sem. 3. 15.55 NURT — Kultura starożytnych Chin. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Skakanka" 17.25 „Ile jest życia" (5) — serial TP. 18.20 Klinika zdrowego człowieka. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina — „Przygody pana Michała" (ostatni odcinek). 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Tv — Adolf Nowaczyński — „Wielki Fryderyk". 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

WIECZÓR TELEWIZJI GRECKIEJ: 16.25 Greckie kolory — film dok. 19.00 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Sytuacja społeczno-polityczna Grecji po wyborach. 20.15 Niedaleko Akropolu — rep. 20.30 Przetrwanie — film dok. 20.55 Spotkanie z Yannisem Marcopoulosem — program muz. 21.15 24 godziny. 21.25 Gość „Wieczoru". 21.35 Święta góra Athos — film dok. 22.10 Olimpia — film dok. 22.35 Gość „Wieczoru". 22.45 Teatr i agora — film dok. 22.55 Gość „Wieczoru".

WTOREK, 27 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

14.30 Godzina dla rządu — „Jak wprowadzać reformę gospodarczą". 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Michałki". 17.30 Polska Kronika Filmowa. 17.40 Giełda. 17.50 „C.D.N." — „Nauczyciel potrzebny od zaraz". 18.20 Impulsy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina — „Komedia z pomyłek" wg. H. Sienkiewicza. 19.30 Dziennik. 20.00 Wszystko o reformie — odp. na pytania telewidzów. 20.15 „Zbrodnia naszych czasów" — franc. dramat obyczajowy. 21.50 Listy o gospodarce. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.45 Jęz. ang. dla zaawansowanych (3). 18.15 Program dnia. 18.20 Wieczór redakcji oświatowej — „40 minut nauki i techniki". 19.00 Wiad. wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 Wieczór przygody i podróży — „Sekrety wyznań religijnych Japonii". „Wizyta w Gruzji". „Autostopem po Grecji". 21.20 Dokumenty epoki. 21.50 24 godziny. 22.00 Wtorek melomana.

ŚRODA, 28 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

16.30 Dziennik. 16.35 Eliminacje MŚ w piłce nożnej ZSRR — CSRS. 17.45 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka (w przerwie meczu). 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina — „Poczmistrz" wg. A. Puszkina. 19.30 Dziennik. 20.15 „Barwy ochronne", — film reż. K. Zanussi. 22.00 Program publ. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

17.10 Język franc. (4). 17.45 Czy więcej wiemy? 18.20 Gdańska „Panorama" przedstawia. 18.35 Przy okrągłym stole — forum dziennikarzy zagranicznych. 19.00 Wiad. (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 „Wieczór róży wiatrów". 21.45 24 godziny. 21.55 „Zaczęło się w Bim-Bomie" wieczór autorski Jerzego Afanasiewa. 22.35 „Gwiazdy naszych programów" — program rozrywkowy.

CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

14.30 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą?" 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17.00 Czwartek TDC w programie m. in. „Spadła z obłoków" (6). 17.55 Wojskowy program historyczny. 18.20 Sonda. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina — „Kryształ". 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji — Peter Cheyney — „Kat czeka niecierpliwie" (1). 21.30 Piłkarski Totek. 21.40 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 Hokej na lodzie — CSRS — Finlandia.

PROGRAM II

17.45 Jęz. ros. (3). 18.15 Program dnia. 18.20 Kino miniatur — nowości animacji z CSRS. 19.00 Magazyn kulturalny (Ł). 19.30 Dziennik. 20.00 NURT — matematyka — rozwiązywanie trójkątów prostokątnych (Ł). 20.30 NURT — wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe. 21.00 NURT — Kultura starożytnych Chin". 21.30 24 godziny. 21.40 Wieczór filmowy.

Andrzej Grun

POWRÓT MARNOTRAWNYCH SYNÓW

W Stanach Zjednoczonych obserwuje się masowe powroty do domów rodzicielskich młodzieży, która „uciekała w świat". Została tu więc zachwiana tradycja amerykańska, że młodzi ludzie, jak to tylko było możliwe, usamodzielniali się i opuszczali domy rodzicielskie.

Rodzice nigdy specjalnie nie namawiali na siłę swoich dzieci do nauki, szczególnie na uniwersytetach. Obecnie wszystko się zmieniło. Bezrobocie, inflacja, stale wzrastające ceny podstawowych artykułów i mieszkań sprawiły, że młodzież ze skruchą wraca pod opiekuńcze skrzydła rodziców.

Od lipca do końca października ubiegłego roku liczba samodzielnych gospodarstw młodzieży w wieku szkolnym zmniejszyła się aż o pół miliona. (M.M.)

dzienniczek

▲ **JEDNA Z GAZET KRAKOWSKICH** cytuje dialog na bazarze między klientem a przekupką. Na pytanie czemu grzyby takie drogie, pada odpowiedź: — Przecież wie pan chyba, że pieczywo i mąka podrożały o 150 proc. — Ale przecież grzybów nie karmi się kluskami... — Ale żeby je zbierać po lesie, trzeba się porządnie najeść, no nie? — Logika tej wypowiedzi nie mogła już zostać podważona. Może gdyby w pobliżu był minister Krasiński, to coś by wynalazł.

— Nie umie pani czytać?

▲ *W URUGWAJU, podobnie jak w całym cywilizowanym świecie, pojedynki są prawie zabronione, z jednym wszelako wyjątkiem: tę przyjemność mogą sobie zafundować dawcy krwi.*

▲ **MIESZKANIEC TUSZYMIA** niedaleko Mielca obudził się wprawdzie we własnym łóżku, ale to łóżko stało w szczerym polu. W nocy, za sprawą maniaka poddawanego teraz badaniom psychiatrycznym, spłonęło we wsi wiele budynków. Gdy pożar wybuchł i w zagrodzie wymienionego na wstępie, wyniesiono go wraz z łóżkiem, bowiem choć jest on członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, postanowiono zrezygnować z jego pomocy, gdyż zabalowawszy na weselu spał teraz snem sprawiedliwego. Przebudzenie było przykre nie tylko dlatego, że nie pod dachem. W jego obejściu brakowało już stodoły i stajni.

▲ *JEDNEGO DNIA w Karcag (okręg Szolnok na Węgrzech) w tej samej rodzinie odbyły się cztery wesela. Na ślubnym kobiercu stanęli Maria Szopka i Sandor Nemeth, rodzice obojga obchodzili 25 lat pożycia, a dziadkowie Marii 50 rocznicę ślubu.*

▲ **W GABLOTACH NA OGŁOSZENIA ULICZNE** we Wrocławiu pojawiły się inseraty następującej treści: „Zamienię pilnie litra na 15 paczek papierosów"; „Zamienię cokolwiek na kawę". Zdaje się, że sytuacja dojrzała już do powołania biura, którego zadaniem byłoby uregulowanie wymiany atrakcyjnych towarów prowadzonej wciąż jeszcze na dziko.

▲ *REGULAMIN KAR na włoskich kolejach żelaznych przewiduje 5 tys. lirów grzywny za uszkodzenie wyposażenia wagonu, a 10 tys. lirów za głośne śpiewanie — jeśli oczywiście poskarży się na to ktoś ze współpasażerów.*

▲ **KIEROWNICZKA SKLEPU** z artykułami spożywczymi przy al. Wyzwolenia w Warszawie wzruszyła się błaganiami kolejki o chleb i zadzwoniła by go tam przywieziono, jednak okazało się to niemożliwe, bo transport był jak zwykle niewydolny. Wsiadła tedy do własnego „malucha" i osobiście przywiozła 120 bochenków, po czym mimo późnej pory sprzedawano chleb każdemu kto chciał. Postawa kierowniczki sklepu opiewana jest w „Życiu Warszawy" — piśmie o międzynarodowej renomie — więc pół świata ma szansę dowiedzieć się o bohaterskim czynie Małgorzaty L.

▲ *NIE UDAŁY SIĘ WCZASY rodzinie Dawsonów z Sheffield w Anglii. Już następnego dnia po przybyciu do alpejskiej miejscowości wypoczynkowej Ingolmets córka państwa Dawsonów spadła z leżaka i dotkliwie się potłukła. Wkrótce potem pan Dawson potknął się i złamał nogę, a pani Dawson przycięła sobie palec zatrzaskując drzwi samochodu. Ulubiony pies państwa Dawsonów wpadł pod samochód i stracił życie.*

— Aby panu zaoszczędzić wysiłku, powiem od razu: jestem szczęśliwą mężatką...

18-letnia Alessandra Mussolini zaangażowana niedawno jako prezenterka do włoskiej telewizji jest wnuczką Benito Mussoliniego. Jej ojciec, najmłodszy syn byłego dyktatora Włoch, jest popularnym pianistą jazzowym, zaś matka, Maria Siccolone, siostrą znanej aktorki Sophii Loren.

CAF — UPI

Znaki Zodiaku
(POŁ ŻARTEM, POŁ SERIO)

BARAN (21. 3. — 20. 4.): W tym tygodniu poznasz osobę z którą się zaprzyjaźnisz. Być może iż będzie to coś więcej niż przyjaźń. Nie wykręcaj się od obowiązków, które sam na siebie nałożyłeś.

BYK (21. 4. — 21. 5.): Tydzień pomyślny pod względem materialnym. Zachowaj jednak umiar w rozporządzaniu funduszami.

BLIŹNIĘTA (22. 5. — 21. 6.): Dla wielu Bliźniąt tydzień obfitujący w ważkie wydarzenia. Wyjazd w celach służbowych i nie tylko. W pracy małe komplikacje.

RAK (22. 6. — 22. 7.): Jeśli masz dobry pomysł to zrealizuj go właśnie w tym tygodniu. Sukces zapewniony. W domu — goście. Wyjazd w niedługą podróż.

LEW (23. 7. — 23. 8.): Tydzień udany pod każdym względem. Uważaj w podróży, zwłaszcza jeśli wybierasz się w nią własnym pojazdem. Spotkanie w gronie najbliższych.

PANNA (24. 8. — 23. 9.): Ktoś bliski oczekuje wyrazów sympatii i uznania. Zastanów się nad swoimi możliwościami. Otrzymasz wiadomość, na którą od dawna czekałeś.

WAGA (24. 9. — 23. 10.): Wróć do spraw, które uważałeś za załatwione. Wiele z nich wymaga ponownego rozpatrzenia. Pod koniec tygodnia poprawa samopoczucia.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.): Tydzień udanych przedsięwzięć. Masz możliwości osiągnięcia kolejnego sukcesu zawodowego.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.): Zaufaj swym bliskim. Wspólne poczynania mogą doprowadzić do korzystnego finału. Twoje niepokoje nie mają podstaw.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.): Uporządkuj sprawy osobiste przed podjęciem kolejnych zadań zawodowych. Długo oczekiwana wiadomość nadejdzie pod koniec tygodnia.

WODNIK (21. 1. — 18. 2.): Bardzo udane dni. Mały flirt pod koniec tygodnia. Nie podejmuj decyzji, której byś później żałował.

RYBY (19. 2. — 20. 3.): Ryby urodzone w pierwszej dekadzie marca muszą wykazać się roztropnością i taktem. Należy zmobilizować wszystkie siły i umiejętności. Znaki przyjazne Strzelec i Wodnik.

ROZKOSZE ŁAMANIA GŁOWY 244

REDAGUJE JERZY KAŁUZKA

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

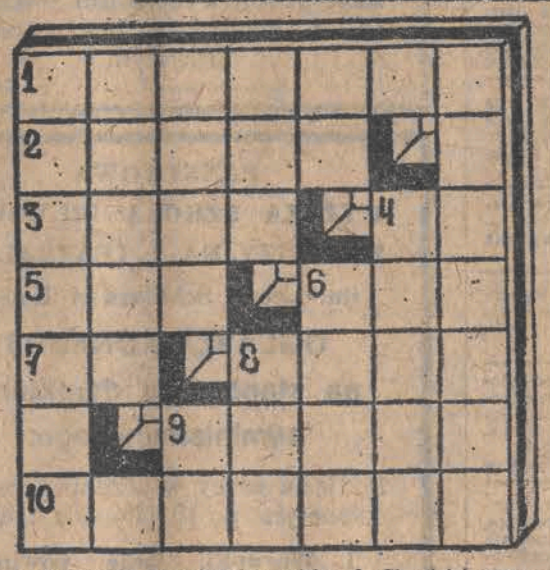

1. Popularna piosenkarka polska. 2. Chruściel amerykański. 3. Grupa zwierząt jednego gatunku. 4. Egipski bóg słońca. 5. Rodzaj margaryny. 6. Niewolnik. 7. Symbol chem. wapnia. 8. Naturalne skupienie minerałów. 9. Miasto w naszym kraju. 10. Stan w USA.

Wykonaj działanie

8		5		3
	7	=	11	
1		6		4

W puste pola znajdujące się między cyframi należy wstawić takie znaki arytmetyczne, aby wykonane działanie dało wynik jedenaście.

Przestawianka teatralna

Ż	Y	D	O	W	K	A
Y	I	W	C	E	L	N
R	A	N	P	J	Z	Ó
Y	E	J	N	M	R	Z
J	P	S	D	Ę	I	E
S	W	Z	Ó	Ł	Z	I
K	M	I	E	T	D	Z
R	E	Z	U	M	A	T
C	N	Z	M	Y	Z	Y

Siedem widocznych na naszym rysunku kolumienek literowych należy tak poprzestawiać aby czytając poziomo, można odczytać hasło dotyczące Teatru Muzycznego w Łodzi.

Do rozlosowania: 10 biletów wstępu na aktualne spektakle tego właśnie teatru.

Rozwiązanie „Rozkoszy łamania głowy" nr 242

Krzyżówka: Poziomo: szapoklak, reforma, warzywa. Widzewiak. Pionowo: czarownik, kołodziej, katamaran.

Labirynt teatralny: W każdy wolny wieczór zapraszamy Was do Teatru Wielkiego. Ile ich jest? — 19 prostokątów.

Dwuosobowe bilety do Teatru Wielkiego w Łodzi otrzymują drogą losowania: Marianna Bykowska Bełchatów ul. Świerczewskiego 24/1, Krzysztof Pasek Łódź ul. Szenwalda 15/12, Dorota Zieleniec Łódź ul. Wólczańska 153/33, Barbara Olkiewicz Łódź ul. Długosza 8/9 i Ireneusz Bliźniewski Łódź ul. Szpitalna 1/23. Odbiór biletów w Biurze Obsługi Widzów Teatru Wielkiego w Łodzi.

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź ul. Piotrkowska 86. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 86. Adres pocztowy: DŁ, Łódź skrytka nr 89. telefony: centrala 29-00 — łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645 85, zastępcy redaktora naczelnego 307 26, 310 38, sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204 75, działy miejski: 341 10, 337-47, sportowy 208 95, ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223 05, listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621 60, Panorama 204 75, dział społeczny, fotoreporterzy 378 97. Redakcja nocna 869 68, 868 78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 86, 90-103 Łódź tel. 311 50 oraz wszystkie biura [illegible] RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.
Nr indeksu — 35004